Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V,

Rok XX. Kraków, wtorek 26 października 1937 Nr. 294

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ribbentrop omawiał z Mussolinim plan „rozwiązania" kwestii palestyńskiej

Paryż, 25. 10. ŻAT. Prawicowy „Le Jour" donosi że w toku ostatnich rozmów rzymskich Mussoliniego z Ribbentropem była także wyczerpująco omówiona kwestia palestyńska. Mussolini prosił Ribbentropa o poparcie Niemiec dla włoskiej proarabskiej propagandy prasowej. Ribbentrop nie odmówił tego poparcia, oświadczył jednak, że Włochy nie powinny się zadowolić samą tylko krytyką angielskiej władzy mandatowej, lecz wysunąć własny projekt rozwiązania kwestii palestyńskiej. Projekt ten miałby polegać na wprowadzeniu w Palestynie systemu podobnego do systemu w Zagłębiu Saary na okres przejściowy. Mandat palestyński miałby zatem być zniesiony, a na jego miejsce miałaby być powołana międzynarodowa komisja kontrolna, w skład której weszłiby przedstawiciele Anglii, Francji, Niemiec i Włoch, przy czym nad ładem i porządkiem w Palestynie czuwaćby miała policja międzynarodowa.

Mufti internowany w małej wiosce libańskiej

Rzym 25. 10. PAT. Agencja Stefani donosi z Londynu: Według „Daily Herald" rząd francuski po naradzeniu się z rządem brytyjskim zaproponował rzekomo wielkiemu muftiemu, by osiedlił się we Francji. Wobec jednak odmownej odpowiedzi, postanowiono internować go w małej wiosce libańskiej, gdzie będzie pozostawał pod surową kontrolą.

Program trzechdniowego pobytu austriackiego sekretarza stanu w Polsce

Warszawa 25. 10. PAT. We wtorek dnia 26. bm. przybywa do Warszawy z wizytą sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Austrii dr. Gwido Schmidt. Panu sekretarzowi stanu towarzyszą pp. min. Maks Hoffinger dyrektor polityczny, Wilhelm Wolf radca urzędu kanclerskiego i Max Chlumcky - Loewenthal sekretarz legacyjny.

Program trzydniowego pobytu w Polsce pana sekretarza stanu przewiduje m. in. audiencję u Pana Prezydenta R. P., wizytę u pana premiera gen. Sławoja - Składkowskiego, u pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wyjazd do Krakowa i złożenie wieńca na trumnie marszałka Józefa Piłsudskiego.

W czasie pobytu pana sekretarza stanu odbędzie się podpisanie umowy kulturalnej polsko - austriackiej oraz szereg oficjalnych przyjęć.

Co oznacza powrót Miri Paszy do Bagdadu?

Bagdad 25. 10. PAT. B. prezes rady ministrów Nuri Pasza, który przez czas dłuższy pozostawał na wygnaniu w Kairze, dzisiaj rano powrócił samolotem do Bagdadu.

Nuri Pasza jest, jak wiadomo, przewódcą ruchu nacjonalistycznego w Iraku. Powrót jego do Bagdadu zbiega się z pewnym zwrotem w polityce kraju w chwili gdy w Bagdadzie rozwija się ruch protestacyjny przeciwko wydarzeniom palestyńskim.

Audiencja premiera u króla -- ważnym zdarzeniem

Kair 25. 10. PAT. W dniu jutrzejszym zostanie premier Nahas Pasza przyjęty na audiencji u króla. W tutejszych kołach politycznych przywiązują do tego zdarzenia dużą wagę, ze względu na naprężenie stosunków istniejących między dworem a rządem.

Minister W. R. i O. P. w Kielcach

Kielce, 25. 10. PAT. Dnia 25 bm. przybył do Kielc p. minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski, który przeprowadził inspekcję w tutejszym okręgowym inspektoracie szkolnym.

Pana ministra powitał p. wojewoda dr Dziadosz oraz starosta kielecki Wojciechowski.

Pomnik poległych nad granicą

Nieśwież, 25. 10. PAT. W nadgranicznej wsi Hutynowszczyzna gm. hrycewickiej w obecności starosty powiatowego, przedstawicieli K. O. P., miejscowych władz, zrzeszeń społecznych i młodzieży szkolnej odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika poległych w r. 1920 żołnierzy pułku piechoty legii akademickiej. Pomnik bohaterów wystawiony został na wyniosłym cmentarzu, położonym nad samą granicą wschodnią.

Pożar na statku brytyjskim z ładunkiem nafty

Manilla 25. 10. PAT. „Radioposte Corporation of America" przejęło w niedzielę dwa sygnały „S. O. S.", pochodzące od brytyjskiego statku „Kaitangata". Na pokładzie statku wybuchł pożar, który przybrał takie rozmiary, że wszyscy pasażerowie i większość członków załogi zostali zmuszeni do ratowania się na czółnach. Sygnały nie podają dokładnego położenia statku, donosząc jedynie, iż żegluje on po morzu południowo - chińskim.

Londyn 25. 10. PAT. Agencja Reutera donosi z Hongkongu: Pasażerów i część załogi z płonącego statku brytyjskiego „Kaitangata" wziął na swój pokład angielski parowiec „Nanning". Statek „Kaitangata" (1983 ton) znajdował się z ładunkami nafty w drodze no południowo-Chińskiej wyspy Hainan. Brak dotychczas wiadomości o 23 członkach załogi. Brytyjski kontrtorpedowiec „Thracian" znajduje się w drodze na miejsce wypadku.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 14. X. 1937
Sygn. IV. Pr. 270/37

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8. X. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8. X. 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 276 z daty 8. X. 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Jesteśmy z Wami" w ustępie od słów „Rektorzy wyższych uczelni" do słów „metod rektorskich nie aprobuje" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 117 i 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant
apl. Sławomirski

Przewodniczący
s. o. Horski
Za zgodność
podpis nieczytelny



GDAŃSK

KRAKÓW, 26 października.

„Danzification" — oto jest najnowszy twór słownictwa politycznego, wymyślony pono przez pewnego Anglika na określenie procesu ostatecznego usadowienia się totalnego narodowego socjalizmu i Trzeciej Rzeszy w Gdańsku. W języku polskim jest na to o wiele lepsza i bardziej poetyczna formuła, wyjęta z „Pana Tadeusza" i często cytowana: „Gdańsk — miasto niegdyś nasze, znowu będzie nasze" — z tą różnicą, że, niestety cytowane słowa poety coraz mniej mają zastosowania do — nas, a coraz trafniej mogliby je do siebie odnieść — Niemcy. I zapewne słowa te cieszyłyby się w tej chwili ogromnym powodzeniem w Trzeciej Rzeszy, gdyby nie to — cóż za pech nieszczęsny! — że tłumaczem „Pana Tadeusza" na język niemiecki był Żyd galicyjski Lipiner. Muszą więc poprzestać Niemcy hitlerowskie na haśle „psychologicznym", wpisywanym dzień w dzień na łamach urzędowego organu gdańskiego, haśle, które brzmi po prostu: „Zurück zum Reich"...

Od samego początku dojścia do władzy hitlerowców w Gdańsku było rzeczą jasną, że tzw. wolne miasto coraz bardziej zatraca swój charakter określony statutem międzynarodowym, a staje się niczym innym, jak tylko ekspozyturą Trzeciej Rzeszy, ściśle zespoloną z „macierzą" i odbierającą dyrektywy i instrukcje z Berlina. Proces całkowitego zgleichschaltowania Gdańska przybrał szczególnie jaskrawe rozmiary, gdy udało się hitlerowskim Gdańszczanom w Genewie usunąć z drogi ostatnią zaporę w postaci Wysokiego Komisarza z ramienia Ligi Narodów, Irlandczyka p. Lestera, który totalne zapędy pp. Greisera i Forstera jako tako jeszcze potrafił trzymać w ryzach. Z chwilą gdy Wysokim Komisarzem został sympatyk narodowego socjalizmu p. Burckhardt, stosunki zmieniły się gruntownie. P. Burckhardt nie niepokoi już instytucji genewskiej alarmującymi wieściami o systematycznym łamaniu konstytucji gdańskiej i przymyka oczy na to, co się tam dzieje. Rezultat jest ten, że zarówno prezes senatu p. Greiser jak i partyjny jego przełożony „gauleiter" Forster, rządzą się w Gdańsku jak szara gęś i robią co im się żywnie podoba, względnie, co im nakazuje Wilhelmstrasse. Rozwiązanie niemieckiego centrum katolickiego, resztki potężnej niegdyś partii w Niemczech, która miała jeszcze swój „rezerwat" w Gdańsku, było już ostatnim, zdaje się, krokiem na drodze do zupełnego zgleichschaltowania politycznego Gdańska z Rzeszą. Część prasy francuskiej widzi w tym już zupełnie wyraźną zapowiedź niemieckiej reaneksji wolnego miasta.

Jednakże ostatnie dni przyniosły w Gdańsku nowe wydarzenia, niemniej symptomatyczne i groźne od zdławienia ostatniego stronnictwa niemieckiego, które jeszcze utrzymało się na powierzchni. Zaczęło się równocześnie od niesłychanie brutalnych represji antypolskich i gangsterskiego porywania polskich urzędników kolejowych, a skończyło się na regularnym pogromie Żydów, którym p. Forster dopiero niedawno w mowie publicznej wypowiedział walkę na śmierć i życie, złożywszy uprzednio cyniczne podziękowanie tym Żydom polskim, którzy tak wydatnie zasilili skarb gdański w czasie ubiegłego lata... Wprowadzenie ghetta na placach targowych dla Żydów i wzmożona akcja bojkotowo-pikieciarska, tak dobrze skądinąd znana, wreszcie — sobotnie ekscesy antyżydowskie są dowodem, że gauleiter Forster i posłuszny wykonawca jego rozkazów, prezes senatu gdańskiego, potrafią słowa w czyn wprowadzić.

Potrafili tym łatwiej, że aranżując ekscesy antyżydowskie i łamiąc brutalnie przepisy konstytucji, nad której wykonaniem czuwać ma rząd Rzeczypospolitej, możnowładcy gdańscy liczyli z góry na całkowitą swobodę działania i bezkarność, mimo że ofiarą ekscesów padli w głównej mierze obywatele polscy. Wszakże w swej głośnej już mowie zastrzegł się wyraźnie p. Forster, że gdyby Polska zechciała ująć się krzywdy swych obywateli-Żydów, zamieszkałych w Gdańsku, wtedy on, Forster, podejmuje się udowodnić, że sytuacja Żydów w samej Polsce nie jest lepsza od położenia Żydów gdańskich. W tym cynicznym odezwaniu się gdańskiego „gauleitera" tkwi bodaj najboleśniejszy moment ostatnich wydarzeń na terenie „wolnego" miasta Gdańska. D. L

Nowy akt korsarstwa na Morzu Śródziemnym

„Nieznany" hydroplan zbombardował francuski statek handlowy

Paryż, 25. 10. PAT. Kapitan francuskiego parowca „Oued Mellah" Guidicelli, który przybył dzisiaj do Port Vendres, oświadczył, że statek jego, podążający z Casablanci do Port Vendres, został o godz. 17-tej zaatakowany w odległości 50 mil na wschód od Barcelony przez dwa samoloty, których znaków rozpoznawczych nie mógł jednakże rozróżnić. Były to dwa dwupłatowce dwumotorowe. Na sterze widoczne były krzyże, które, jak wydawało mu się, były czarne, chociaż inni członkowie załogi statku twierdzą, iż krzyże te były białe. Jeden z samolotów rzucił dwie bomby. Obie trafiły statek, który został poważnie uszkodzony. Nadawszy sygnały, wzywające pomocy, kapitan rozkazał ewakuację statku.

Paryż, 25. 10. PAT. Bombardowanie parowca francuskiego „Oued Mellah" przez wodnopłatowiec, którego przynależności nie udało się stwierdzić, wywarło w Paryżu wielkie wrażenie. Wydano niezwłocznie zarządzenia, mające na celu stwierdzenie przynależności państwowej samolotu.

Skoro tylko rząd francuski będzie w posiadaniu koniecznych informacyj, **będą rozpatrzone dalsze kroki w związku z tym poważnym incydentom.**

Nowy gabinet w Turcji

Stambuł, 25. 10. PAT. Dziennik „Djoumhoriet" dowiaduje się z Ankary, iż prezes rady ministrów Ismet Innonu uważając, iż udzielono mu niedostatecznie długiego urlopu wypoczynkowego, postanowił ostatecznie wycofać się i rzekomo złożył dymisję prezydentowi Attaturkowi.

Prezydent postanowił powierzyć misję tworzenia nowego rządu Dżelal Bayarowi. Według pewnych informacyj, należy oczekiwać szybkiego utworzenia nowego rządu, którego skład jednakże dotychczas jest jeszcze zupełnie nieznany.

Czy City udzieli Włochom pożyczki?

Londyn 25. 10. PAT. Zarówno ze względów technicznych, jak i politycznych nie jest przywiązywana żadna waga, według agencji Havasa, do pogłosek jakie ukazały się na kontynencie, jakoby pewne banki angielskie były skłonne do udzielenia Włochom pożyczki w wysokości od 40 do 50 milionów funtów. W kołach finansowych uważają, iż warunki rynkowe nie sprzyjają wypuszczenia pożyczki zagranicznej. Co się tyczy możliwości udzielena pożyczki Włochom, w kołach City oświadczają, iż sprawa ta mogłaby być rozpatrzona dopiero po osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią a Włochami co do zagadnienia handlu śródziemnomorskiego.

Rozprawa apelacyjna przeciw Pędrakowi

Warszawa, 25. 10. (A). Jutro odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciwko Józefowi Pędrakowi, skazanemu jak wiadomo na bezterminowe więzienie za zabójstwo Barana. Jak wiadomo, sąd postanowił Pędraka na rozprawę do Warszawy nie sprowadzać i dlatego sprawa jutrzejsza ograniczy się tylko do odczytania referatu i do przemówienia stron. Jako obrońcy wystąpią adwokaci Berenson, Dąbrowski i Honigwill.

Uczczenie pamięci Salengro

Paryż, 25. 10. PAT. Wczoraj w Bruay odbyło się odsłonięcie pomnika b. ministra i mera miasta Lille Rogera Salengro.

Przemówienie poświęcone pamięci zmarłego wygłosił wicepremier Leon Blum.

Poprawa w stanie zdrowia Hubermana

Amsterdam 25. 10. PAT. Z Apelembangu donoszą, iż stan zdrowia Bronisława Hubermana ulega dalszej poprawie. Prawdopodobnie w połowie listopada będzie on mógł opuścić szpital, by udać się na Jawę. Pobyt jego w szpitalu stoi obecnie w związku z przebytym zapaleniem płuc, a nie zodniesionymi w katastrofie poranieniami. Temperatura waha się między 37.2 i 37.5.

—<>—

Po burzy wojennej burza na morzu

Paryż, 25. 10. PAT. Na Oceanie Atlantyckim panuje silna burza. Niepomyślne warunki atmosferyczne opóźniają przybycie do brzegów francuskich okrętów, znajdujących się w drodze. W zatoce biskajskiej wydarzyło się kilka wypadków zatonięcia mniejszych statków z uchodźcami hiszpańskimi z Gijon. Podczas akcji ratunkowej, okazanej parowcowi „Mar de Medio", na pokładzie którego znajdowało się 200 uchadźców, utonęło 10 Asturyjczyków.

Montauban, 25. 10. PAT. 5 pociągów z uchodźcami hiszpańskimi ewakuowanymi z Gijon ub. nocy minęło dworzec w Montauban, udając się do Hiszpanii przez Port Bou. Transport ten liczy około 5 tysięcy milicjantów asturyjskich w pełnym ekwipunku, ale bez broni.

MARIAN HEMAR

Sen Pułkownika

W „Słowie" wileńskim (conajmniej dziwne, że właśnie w „Słowie") pojawił się następujący wiersz Mariana Hemara:

ŚNIŁO MU SIĘ, ŻE BYŁA NOC. A JESZCZE SIEDZIAŁ
PRZY BIURKU — I UKŁADAŁ NOWY, DO OJCZYZNY
MANIFEST. JUŻ ŚWIT W OKNACH ZIELONO ZAŚNIEDZIAŁ
WŁAŚNIE NAPISAŁ SŁOWA „NAKAZEM PUŚCIZNY — " —

PRZERWAŁ, BY W POPIELNICZCE STŁUMIĆ NIEDOPAŁEK
PAPIEROSA — WYCIĄGNĄŁ RĘKĘ — GDY ZNIENACKA
RĘKĘ JAKBY MRÓZ PRZESZEDŁ. SKRZYPNĘŁA POSADZKA.
PODNIÓSŁ WZROK Z NAD BINOKLI. PRZED NIM STAŁ MARSZAŁEK

I WE ŚNIE, (JAK TO BYWA) JEDNOCZEŚNIE WIEDZIAŁ,
ŻE TO SEN — ŻE ON UMARŁ — ŻE SIĘ TYLKO ŚNI MU —
ALE ZBLADŁ, RĘKĘ COFNĄŁ — I STRUCHLAŁY SIEDZIAŁ.
DYM CHWIAŁ SIĘ MIĘDZY NIMI, ON PATRZAŁ Z ZA DYMU.

DROBNY, WIOTKI — JAK WTEDY, KIEDY JUŻ W WĄTROBIE
ŚMIERĆ SWĄ BYŁ SĘPIĄ NOSIŁ — WYBLAKŁA, NIEBIESKA
KURTKA WISIAŁA NA NIM. CHWILĘ MILCZAŁ W SOBIE.
POTEM JĄŁ NAGLE MÓWIĆ, CHMURNIE I Z LITEWSKA.

„WY MNIE GROBÓW NIE KOPCIE, NI KOPCÓW NIE SYPCIE,
BO MI SIĘ SKARŻY ZIEMIA NA PIERSI ZNIESIONA.
MNIEJ MNIE KSIĄDZ HARDY RUSZYŁ, LEŻĄCEGO W KRYPCIE,
NIŻ PAN, CO PŁASZCZ MÓJ ŚCIĄGA NA SWOJE RAMIONA.

NIE WZYWAJ MNIE NA ŚWIADKA. NIE POTRZEBA. RACZEJ
SAM, JAK JA, I SAMOTNY, KROKI SWOJE STAWIAJ.
JAM INNEJ POLSKI SZUKAŁ. MYŚLAŁEM INACZEJ.
BŁĄD POPRAW. LECZ IMIENIA MEGO NIE POPRAWIAJ!

SKAZAŁEM WAS NA WIELKOŚĆ. KTO ŚMIAŁ PO MEJ ŚMIERCI,
SKORZYSTAĆ Z PRAWA ŁASKI?!" I ZAMILKŁ STRASZLIWIE.
ACH — UCIEC PRZED TYM WZROKIEM, NIM SERCE PRZEWIERCI —
WZROK NIEBIESKI — DYM SIWY SPLATAŁ SIĘ LENIWIE —

I WE ŚNIE (JAK TO BYWA) — NAPRÓŻNO SIĘ SPRĘŻYŁ —
CHCIAŁ RZEC COŚ — NIEMEM GARDŁEM — I TRUDZIŁ SIĘ, TRUDZIŁ —
WSZYSTKIE SIŁY, MOC WSZYSTKĄ WYTĘŻYŁ — WYTĘŻYŁ —
ZBUDZIĆ SIĘ! OCKNĄĆ! PRĘDZEJ! I NAGLE SIĘ ZBUDZIŁ.

JAKBY URWAŁ SIĘ RAPTEM Z OKRUTNEGO WĄTKA —
BYŁ W ŁÓŻKU. SIADŁ W POŚCIELI. NIC. NOC. POKÓJ W MROKU
SERCE TŁUKŁO. UŁOŻYŁ SIĘ NA PRAWYM BOKU.
I WESTCHNĄŁ. SNY — POMYŚLAŁ — BYWAJĄ Z ŻOŁĄDKA.

Uroczysta promocja ks. Michała

w obecności licznych dostojników zagranicznych

Sinaia, 25. 10. PAT. Od wczesnego ranka grzmiące pobudki orkiestr zwiastowały zbliżanie się dzisiejszych uroczystości. Już około godziny 8 rano w halach wielkich hoteli setki barwnych mundurów galowych odbijały wyraziście na tle niezwykłych o tej porze fraków. Zgromadzone u podjazdów hoteli setki samochodów zaczynają przewozić uczestników uroczystości na odległą o parę kilometrów polanę Piatra Arsa, na której ma się odbyć defilada. Na długiej polanie, ograniczonej z jednej strony torem kolejowym, z drugiej zaś łańcuchem wzgórz ustawiono niewysoką trybunę przybraną flagami ze wspaniale udekorowaną lożą królewską w środku.

Frontem do trybuny na tle imponującej panoramy górskiej stanęło 8 batalionów, reprezentujących wszystkie pułki piechoty górskiej, batalion „eskorty królewskiej", batalion straży granicznej z dwiema orkiestrami oraz poczty sztandarowe wszystkich pułków rumuńskich.

Na okolicznych wzgórzach dookoła polany zgromadziły się wielkie tłumy ludności.

Około godz. 9-ej trybuny zaczynają się zapełniać. Przybywają wyżsi urzędnicy i wojskowi, dyplomacja, członkowie rządu, a następnie wojskowi delegaci: Francji — gen. Georges, W. Brytanii — gen. sir Georges Jeffreys, adiutant królewski, Grecji — gen. Marcos Dracos — inspektor generalny sił zbrojnych, Czechosłowacji — gen. dyw. Syrovy, inspektor generalny sił zbrojnych oraz Turcji — gen. dyw. Muhaddem Marlum Iskora.

Na krótko przed godz. 10-tą nadjeżdżają dostojni goście zagraniczni: ks. Fryderyk Hohenzollern Sigmaringen, ks. Karol belgijski, ks. Gustaw Adolf szwedzki, marszałek Śmigły-Rydz, księżniczka Ileana z małżonkiem arcyks. Antonim Habsburgiem i ks. regent jugosłowiański Paweł. Wszyscy wchodzą do loży królewskiej.

O godz. 10-tej nadjeżdża król Karol z wielkim wojewodą Michałem. Król w białym płaszczu kawalera orderu Michała Walecznego z wielkim wojewodą Michałem przechodzą przed frontem zgromadzonych oddziałów i zmierzają następnie do loży królewskiej.

Po powitaniu króla z dostojnymi gośćmi, zgromadzonymi w loży królewskiej, rozpoczyna się właściwa uroczystość. Otwierają ją śpiewane modły odprawione przez miejscowego biskupa w otoczeniu kleru.

Po zakończeniu modłów król Karol i wielki wojewoda Michał wychodzą przed lożę królewską. Minister obrony narodowej gen. Iliasevici odczytuje dwa dekrety królewskie o nominacji ks. Michała na podporucznika i o wcieleniu go na stanowisko dowódcy plutonu w pierwszej kompanii 1 baonu strzelców górskich. Dowódca baonu ppłk. Focseneanu w białej pelerynie kawalera orderu Michała Walecznego podchodzi ze sztandarem do ks. Michała, który kładąc rękę na sztandarze, wygłasza czystym i donośnym głosem słowa zwyczajowe przysięgi.

Następnie po ucałowaniu krzyża, podanego przez biskupa, na komendę króla Karola, stojącego naprzeciwko, wielki wojewoda Michał dobywszy szpady w postawie na baczność słucha skierowanego do niego dłuższego przemówienia Jego Królewskiej Mości.

Po przemówieniu król Karol ucałował dwukrotnie syna, po czym gorąco uścisnął mu rękę.

Rozległo się 16 strzałów armatnich, odpowiadających liczbie lat wielkiego wojewody.

Król Karol daje sygnał do rozpoczęcia defilady. Wielki wojewoda Michał w towarzystwie dowódcy swego baonu podchodzi do rozwiniętego szyku żołnierzy i staje na czele pierwszego plutonu. Jednocześnie z loży królewskiej wychodzą ks. Paweł Jugosłowiański i ks. Fryderyk Hohenzollern - Sigmaringen, aby stanąć na czele baonów strzelców górskich, których są honorowymi szefami.

Na prawym skrzydle pierwszej kompanii 1 baonu postępuje wielki wojewoda Michał, witany z trybun burzliwymi oklaskami.

Przed rozpoczęciem defilady marszałek Śmigły-Rydz prowadził ożywioną rozmowę z ks. Karolem belgijskim. Po defiladzie król Karol powrócił do loży i rozmawiał przez dłuższą chwilę z marszałkiem Polski.

Defilujące oddziały zwłaszcza oddziały strzelców górskich miały znakomitą postawę i witane były hucznymi oklaskami publiczności.

Dar armii polskiej dla ks. Michała

Sinaja, 25. 10. PAT. Pan marszałek Śmigły-Rydz wręczył wielkiemu wojewodzie Michałowi starą karabelę polską, jako dar armii polskiej.

Sinaja, 25. 10. PAT. Księstwo Kentu przesłali jako dar dla wielkiego wojewody Michała z okazji dzisiejszych uroczystości samochód marki Rolls-Royce.

Odznaczenie marszałka Śmigłego-Rydza

Sinaja, 25. 10. PAT. Król Karol II nadał marszałkowi Śmigłemu Rydzowi medal pamiątkowy króla Karola II. pierwszej klasy. Jest to specjalny medal domu królewskiego, nadawany przez króla jako osobiste wyjątkowe wyróżnienie.

Sinaja, 25. 10. PAT. Wieczorem na Zamku Pelesz odbędzie się obiad w ścisłym gronie, w którym wezmą udział król Karol i wielki wojewoda Michał, dostojni goście królewscy, szefowie delegacyj wojskowych z zagranicy, wielki szambelan dworu, marszałek dworu i adiutanci Jego Królewskiej Mości.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 25. 10. (A) W dzisiejszym ciągnieniu loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

20.000 zł (stała dzienna wygrana) 152102.
15.000 zł. nr. 142697.
5000 zł — 150242, 167526
2000 zł — 57649, 57925
1000 zł — 42632, 58356, 94684, 146448, 146379
500 zł — 4663, 8842, 38262, 12279, 752753, 165642, 175076.

Wykrycie słoweńskiej organizacji rewolucyjnej

Paryż, 25. 10. PAT. Havas donosi z Lubliany: Policja aresztowała 50 osób należących do organizacji „Narodna ochrana". Podczas rewizji znaleziono wielką ilość broni i amunicji. Aresztowani są podejrzewani o przygotowywanie rewolty.

Intelektualista francuski o polityce ministra Becka

„Polityka“ ogłasza rozmowę przeprowadzoną przez p. Adolfa Bocheńskiego z pewnym intelektualistą francuskim o polityce ministra Becka. Rozmowa ta przeprowadzona we formie dialogu pozwala zapoznać się z nastrojami sfer francuskich, negatywnie ustosunkowanych do polityki ministra Becka oraz ze stanowiskiem przedstawiciela sfer polskich, broniącego polityki p. Becka.

W CIĄGU 24 GODZIN

— ON. Gdyby zagraniczna polityka francuska wyszła ze stanu odrętwienia, w którym znajduje się mniej więcej od czasu śmierci Barthou, sądzę, iż sojusz z Polską zostałby wypowiedziany w ciągu 24 godzin.

Znaczna większość narodu francuskiego odnosi się do ministra Becka i jego polityki nieprzychylnie. To jednak nie ma takiego znaczenia. Te rzeczy dają się z łatwością urobić przez wielką prasę etc. Ważniejsze jest jednak, że trzy grupy reprezentujące razem prawie sumę intelektu politycznego Francji, zwalczają ją z całą zaciekłością. Mam tu na myśli Action Francaise, antyniemiecką grupę prawicową Buré, Mandel, Paweł Reynaud i wreszcie lewicową grupę pragnącą konstruować przyszłość Europy na zasadzie bezpieczeństwa zbiorowego. Otóż właśnie te trzy grupy, w razie agresji niemieckiej mogły spowodować wystąpienie Francji w obronie Polski. Ci natomiast, którzy we Francji cieszą się z polityki ministra Becka, a są oni przecież dość liczni, to ta grupa, któraby pragnęła, aby Francja przestała się interesować Europą środkową i wschodnią. Ci, którzy najbardziej obawiali się wojny z powodu korytarza.

POLSKA — NIEMCY

— JA. Czy we Francji nie zdają sobie jednak sprawy, iż zbliżenie polsko-niemieckie zostało w dużej mierze zdeterminowane przez zbliżenie francusko-sowieckie?

— ON: Jednym z najsilniejszych atutów polityki francuskiej jest antagonizm rosyjsko-niemiecki. Porozumienie Rosji z Niemcami jest groźne zarówno dla Francji jak i dla Polski. To porozumienie stało się punktem zwrotnym w karierze Napoleona I. w 1813. Było ono nieszczęściem Ludwika Filipa i jednym z najgorszych następstw rewolucji lipcowej. Porozumienie Aleksandra II z Wilhelmem I, umożliwiło Sedan, a pokój w Brześciu Litewskim dał Ludendorfowi do ręki wielki atut, który miał zmarnować się pod Amiens. Pierwsze Rapallo nie było takie groźne z powodu faktycznego rozbrojenia obu partnerów. Polityka Francji powinna wszystko zrobić, aby nie dopuścić do nowego Rapalla. Dlatego właśnie zawarliśmy pakt ze Sowietami. Polacy powinni nam za to być wdzięczni.

KTO JEST NAPASTNIKIEM

— JA. Aby móc ocenić słuszność twojej argumentacji, musimy uprzednio ustalić, kto w sporze niemiecko-rosyjskim jest stroną napastniczą, kto raczej zaś zgodziłby się na porozumienie z przeciwnikiem.

— ON. (wpadając w zastawione sieci). Jak to! Przecież jest rzeczą oczywistą, że napastnikiem jest Hitler. Faszystowski imperialista Hitler! Rapallo zostało jednostronnie zerwane przez Hitlera wbrew woli Rosji. Z. S. R. R. jest państwem konserwatywnym, które chce nawet z Niemcami żyć w zgodzie.

— JA. Otóż mój drogi, jeżeli chcesz, aby trwał antagonizm między dwoma państwami, a to w odniesieniu do stosunków niemiecko-rosyjskich wydaje się być zarówno celem Francji jak i Polski; to musisz się zgodzić, że należy podtrzymywać raczej tę stronę, która dąży do trwania antagonizmu, nie zaś tą, która pragnie jego zakończenia. Jeżeli więc raz przyjmujemy, że to Hitler jest napastnikiem, staje się jasnym, że im silniejsze jest położenie międzynarodowe Niemiec, tym większe szanse trwania antagonizmu niemiecko-rosyjskiego. Im silniejsza pozycja pragnącej porozumienia Rosji, tym to porozumienie musi być bliższe. Polska i Francja dążą do podtrzymania antagonizmu niemiecko-rosyjskiego.

NIEMCY GROŹNE NA POŁUDNIU

— ON. To, co jednak osłabia siłę takiej argumentacji to niemożliwość wyodrębnienia sprawy północno-wschodniej od innych interesujących Francję zagadnień. Otóż wydaje się rzeczą pewną, że ekspansja Niemiec w kierunku południowo-wschodnim jest dla nas rzeczą dziś o wiele korzystniejszą od ich ekspansji w kierunku na Rosję. Idąc na Rosję Niemcy osłabiają państwo, z którym znajdujemy się dziś w doskonałych stosunkach, a które w przyszłości może wprawdzie stać się sojusznikiem Niemiec, ale nie tylko bezpośrednio przeciw nam, ile przeciw naszym sprzymierzeńcom. Tymczasem ekspanzja Niemiec w kierunku południowo-wschodnim automatycznie powoduje ich starcie z państwem, które już całkiem bezpośrednio zagraża naszym posiadłościom, t. zn. z Italią. Dziś niebezpieczeństwo włoskie jest dla nas większe od niebezpieczeństwa niemieckiego. Zwraca się bezpośrednio przeciw nam, nie przeciw naszym sojusznikom. Wywołanie na nowo antagonizmu niemiecko-włoskiego jest dla nas ważniejsze nawet od zachowania antagonizmu niemiecko-rosyjskiego. Co więcej. Nie sądzę, aby w razie odnowienia się tego antagonizmu, Francja stanęła zdecydowanie po stronie Italii.

A CO Z MAŁĄ ENTENTĄ?

— JA. Ne bardzo rozumiem, jak takie stawianie sprawy można jednak pogodzić z małoententową, a właściwie z czeskosłowacką polityką Francji?

— On. Dobrze jest dla Francji, jeżeli Niemcy zapuszczają się w kierunku południowo-wschodnim, ale dobrze także, jeżeli natrafiają w tym kierunku na opór, który winna im stawiać Italia i Mała Ententa. Spokój w tej części Europy nie zupełnie odpowiada interesom Francji. Briand i Tardieu (najlepsze głowy wojennej Francji) wiedzieli, co robią, kiedy w traktatach pokojowych zbudowali Europę środkową taką, jaką znamy dzisiaj. Otóż polityka polska dezorganizuje na tym terenie subtelny system polityczny Francji, wciągając co raz to nowe państwa właśnie do porozumienia niemiecko-włoskiego. Najlepszy dowód, że polityka naddunajska Polski jest sprzeczna z interesami Francji, to fakt, iż jest ona popierana przez koła izolacjonistów angielskich z lordem Beverbrookiem na czele. Wszystko zaś to, co robią izolacjoniści angielscy jest sprzeczne z interesami Francji.

ZŁE STOSUNKI Z CZECHOSŁOWACJĄ — DOBRE Z ROSJĄ

— JA. Nawet jeżeli zgodzimy się, że polityka francuska chętnie widziałaby zwrot Niemiec w kierunku południowo-wschodnim, co zdaje się być w rażącej sprzeczności z deklaracjami Brianda o Anschlussie, a w zgodzie natomiast z poglądami przyjaciela Brianda, a twego mistrza Buré, nawet w tym wypadku musielibyśmy przyjąć, że tego rodzaju polityka nie napotkałaby na zbyt silne przeszkody ze strony Polski. Wielu polityków polskich tą właśnie linię ekspanzji Rzeszy uważa za najkorzystniejszą dla Rzeczypospolitej. Nie znam oficjalnego stanowiska pałacu Brühlowskiego w tej sprawie, ale przypominam sobie, że pewien były minister skarbu, a przytem najjaśniejsza chyba inteligencja obozu rządowego w Polsce mówił, że Polska musi mieć złe stosunki z Czechosłowacją, aby móc zachować znośne stosunki z Rosją. Przyznaj, że twoja myśl została tu wyrażona w wyjątkowo świetnej formie.

PARYŻ — LONDYN — WARSZAWA

— ON. Ogólnie zarzucają wam tutaj także pracę przeciw Małej Entencie. Moim osobistym zdaniem, — jest ono bardzo odosobnione, — ta Mała Ententa jest jednak jakimś anachronizmem z czasów Rapalla. Sojusz zagrożonej przez Rosję Rumunii z zagrożonymi przez Niemców Czechami jest całkiem naturalny w okresie przymierza niemiecko-rosyjskiego. Dziś jest on żywym trupem. Dziś Mała Ententa jest właściwie popieranym przez Francję sojuszem 3ch państw przeciw czwartemu, które to czwarte właśnie w historii prowadziło najzaciętsze walki z Niemcami i w przyszłości będzie przez nich jak najsilniej zagrożone. Co wydaje mi się jednak o wiele bardziej zasadnicze od sprawy Małej Ententy, to kwestia naszego stosunku do Wielkiej Brytanii. Jest rzeczą oczywistą, że w interesie naszym jest jak największe zaniepokojenie Wielkiej Brytanii zarówno polityką włoską jak i polityką niemiecką. Otóż wydaje się nam, że dyplomacja polska na terenie Londynu działa w kierunku odwrotnym. A przecież całe nasze stanowisko w sprawie hiszpańskiej podyktowane jest przede wszystkim względami na Wielką Brytanię. Myliłby się, ktoby przypuszczał, że pragniemy zupełnego zwycięstwa czerwonych. Jako skrajny radykał mogę temu z czystym sumieniem zaprzeczyć. To, co powiem, wyda się może paradoksem, ale niewątpliwie dążymy do maksymalnego zaangażowania się Italii na tym terenie i jak największego zaniepokojenia Anglii imperializmem faszystowskim.

SPRZECZNOŚCI

— JA. Nie chcecie jednak chyba, abyśmy wysyłali nasze wojska przeciw Grazianiemu — do Afryki. Nie bardzo teraz pojmuję, czego Francuzi chcą od Polski. Między waszym dążeniem do zachowania antagonizmu niemiecko-rosyjskiego a waszym niezadowoleniem z naszego zbliżenia z Niemcami zachodzi sprzeczność. Sprzeczność zachodzi również między dążeniem do skierowania ekspanzji niemieckiej na południowy wschód a niezadowoleniem z powodu czeskiej polityki polskiej?

— ON. Przyznaję, że nie jest mi zupełnie jasnym, jakiej polityki polskiej pragnie Qu'ai d'Orsay. W stosunkach polsko-francuskich są właściwie dwie wielkie alternatywy: Albo sojusz polsko-francuski przeciwko rosyjsko-niemieckiemu i wtedy Polska wzięta między dwa ognie nie przedstawia dla nas zbyt wielkiej wartości sojuszniczej. Druga alternatywa to sojusz francusko-rosyjski przy dobrych stosunkach polsko-niemieckich. Ta druga alternatywa ma tę złą stronę, że okresy antagonizmu są zazwyczaj bardzo krótkotrwałe. Poza tym nawet w czasie ich trwania położenie geograficzne Polski czyni prawie niemożliwą realną pomoc Rosji dla Francji. Trzecia alternatywa, t. zn. porozumienie trzech państw przeciw Niemcom jest istotnie trudna do pomyślenia, gdyż w dzisiejszych warunkach prowadziłaby prawdopodobnie do nowego Rapalla. Wszystkie ewentualności są więc złe i, taka lub inna polityka Polski nie wiele może tu zmienić.

PRZEZ KIJÓW, CHARKÓW I ODESSĘ...

— JA. Osobiście sądzę jednak, że istotnie sytuacja geograficzna prawie wyklucza istnienie banalnego sojuszu polsko-francuskiego, t. zn. sojuszu typu lat 1920—1932. To, co może nas dziś łączyć to wspólne dążenie do podtrzymania antagonizmu niemiecko-rosyjskiego, nie zawsze idące w parze ze znajdowaniem się w tym samym obozie. Wierzę jednak w przyszłość sojuszu Polski z Francją i pragnę jego. Dostrzegam go zaś jedynie w rewaloryzacji znaczenia Polski jako sojusznika francuskiego przez zniknięcie niebezpieczeństwa zagrażającego nam od wschodu, czyli przez podział Rosji na kilka neutralizujących się wzajemnie państw.

Dlatego słusznym jest twierdzenie, że prawdziwa droga do Francji nie prowadzi dla nas przez przedpokoje ambasady i Quai d'Orsay, ale przez Kijów, przez Charków i Odessę.

DYPLOMATYCZNY POKIER

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Partnerzy bluffują

Określenie londyńskiego korespondenta „Gazety Polskiej" — „dyplomatyczny pokier" — oddaje może najtrafniej charakter tych wydarzeń i perypetii, które rozegrały się ostatnio na terenie Komitetu Nieinterwencji. Była to hazardowa rozgrywka, w tej chwili zresztą jeszcze nieskończona. „Bluffowały" wszystkie zainteresowane strony. Po wyłożeniu kart na stół okazało się, że właściwie nikt nic nie ma w kartach. W kartach brytyjskich nie było woli położenia kresu włoskiemu sabotażowi i przywrócenia zwichniętej równowagi w basenie śródziemnomorskim; Francja była może w pewnej chwili bardziej zdecydowana do działania, jednakże nie chciała narażać w niczym swej solidarności z Anglią i w rezultacie musiała zatrzymać się w miejscu, wskazanym jej przez dyplomację londyńską. Z drugiej strony w kartach włoskich nie było zamiaru przeciągnięcia struny do punktu otwartego konfliktu z Paryżem i Londynem. Jeśli idzie o pozostałych partnerów, to Niemcy ograniczały się do dość anemicznego sekundowania wystąpieniom włoskim, jakoże głównymi terenami ich dyplomatycznej aktywności jest w tej chwili znów — Europa Środkowa, no i.. Gdańsk. Sowiety natomiast musiały zarejestrować swe wyraźne odosobnienie na terenie Londynu i widoczny rozbrat między swą polityką a linią angielsko-francuskiego duetu. ZSSR był jedynym mocarstwem, które chciało rozegrać partię do końca, broniąc konsekwentnie tezy, że wycofanie obcych wojsk musi być całkowite i nie godząc się na przyznanie praw belligeranta gen. Franco. Trzeba stwierdzić, że dyplomacja sowiecka reprezentuje w sprawie hiszpańskiej konsekwentną linię, w przeciwieństwie do łamańców polityki brytyjskiej. Francja znajduje się nadal między angielskim młotem a sowieckim kowadłem.

Jak już pisaliśmy, samo przeniesienie dyskusji na teren londyńskiego Komitetu, było już samo przez się sukcesem taktycznym włosko-niemieckim i — zyskiem na czasie. Czas ten nie został przez hiszpańskiego pupila obu dyktatorów zmarnowany, nie znające hiszpańskiego języka wojska „narodowe" zajęły Gijon i zlikwidowały hiszpański front północny. Całe wybrzeże atlantyckie jest dziś pod faszystowską akupacją. Wzmaga się niepokój we Francji i żal za straconą okazją otwarcia pirenejskiej granicy. Niepokój ten objawiają nawet publicyści, którzy ze względów ideologicznych sympatyzują z gen. Franco. Bo teraz nie chodzi już o zwycięstwo demokracji w Hiszpanii, lecz o realne i bezpośrednie zagrożenie francuskich interesów i połączeń imperialnych zarówno od strony Atlantyku jak i Śródziemnomorza. I dlatego myśl okupowania Minorki nie schodzi z łam prasy francuskiej i kto wie, czy pewnego dnia Francja nie będzie zmuszona nznać tej myśli za dojrzałą do realizacji — z Anglią lub bez Anglii.

Dobra moneta czy fałszywy banknot?

Ta obawa przed doprowadzeniem rozgrywki śródziemnomorskiej do stadium ostatecznego spalenia mostów między Londynem, Paryżem a Rzymem stanowi istotne podłoże ostatniego zwrotu w dyplomacji brytyjskiej, która nagle wzięła zgodę ambas. Grandiego na symboliczne i ilościowo znikome wycofanie ochotników — za dobrą monetę. Co więcej premier Chamberlain oświadczył, że wierzy w dobrą wolę Włoch. Nie starajmy się przeniknąć istotnych przekonań brytyjskiego premiera. Faktem jest, że Anglia chce na terenie Komitetu utrzymać i rozbudować możliwości rozmów z Włochami na temat całokształtu zagadnień śródziemnomorskich. Czyni to ona w chwili, gdy kampania rewindykacyjno-kolonialna Niemiec przybiera gwałtownie na sile gdy konferencja mocarstw Pacyfiku może wzmóc zobowiązania Anglii na Dalekim Wschodzie. Londyn nie chce przeto w tej chwili rozszerzać płaszczyzny swych tarć z Włochami, lecz raczej stworzyć pewien pomost dla przyszłych rozmów.

Dyplomacja berlińska rozumie doskonale, że każda szansa porozumienia z Londynem jest dla Rzymu zawsze niesłychanie atrakcyjna. I to był może równy wzgląd, który skłonił ambas. Ribbentroppa do nagłego pojawienia się w Rzymie. Po prostu obawa, że jedynym i wyłącznym beneficjatem całej rozgrywki hiszpańsko - śródziemnomorskiej mogą być Włochy, które potem zostawią Niemcy sam na sam z blokiem angielsko-francuskim. Berlin nie wie również dotychczas, jak daleko sięga błogosławieństwo Mussoliniego dla niemieckich zamierzeń w Europie środkowej. Konieczność przybycia Ribbentroppa do Rzymu dowodziłaby zarazem, że spotkanie obu dyktatorów pozostawiło szereg zagadnień włosko-niemieckich w zawieszeniu i że w konsekwencji osławiona solidarność rzymsko-berlińskiej osi musi być uzgodniona od wypadku do wypadku.

Równoczesna obecność w Rzymie ambasadora japońskiego w Berlinie, który wraz z Ribbentroppem podpisał „pakt antykomunistyczny" nadaje tej niespodziewanie zaaranżowanej konferencji rzymskiej jeszcze jeden aspekt, o którym przy omawianiu spraw dalekowschodnich pomówimy.

Per saldo -- zero

Nie będziemy tu przechodzić chronologicznie tych wszystkich batalii, potyczek i manewrów, których widownią był Komitet londyński w ostatnim tygodniu. Jeszcze w połowie tygodnia zerwanie rokowań wydawało się nieuchronne. Wtedy przyszedł nagły zwrot włoski — zgoda na wycofanie ochotników i rezygnacja z postulatu uprzedniego przyznania gen. Franco praw belligeranta. Krok ten nie zmienia oczywiście w najmniejszym stopniu dotychczasowej sytuacji w Hiszpanii i na wodach śródziemnorskich. Okupacja Balearów trwa nadal. Rokowania techniczne co do wycofania mogą być i będą też rozciągnięte na miesiące. Już dzisiaj zarysowała się pierwsza kontrowersja w kwestii ilości „ochotników" włoskich, walczących w Hiszpanii. Rząd włoski oznaczył tę liczbę oficjalnie na 40.000, wiarygodne źródła informacyjne wskazują, że cyfra ta jest stanowczo zbyt „skromna", ale Londyn nie będzie mógł z tego zrobić oficjalnego użytku, gdyż powiedziałby przez to implicite, że Duce — mówiąc łagodnie — mija się z prawdą. Paryski „Journal des Debats" życzy długiego i przyjemnego pobytu przyszłej Komisji, powołanej do sprawdzenia ilości ochotników po obu stronach.

Efekt dyskusji londyńskiej streszcza się zatem: w niekosztownej manifestacji włoskiej, utrzymaniu możliwości rozmów angielsko-włoskich w trwającym nadal zagrożeniu francuskich dróg imperialnych z możliwością okupacji Minorki, w drogo przez Francję okupionej solidarności z Anglią. Per saldo — w Hiszpanii bez zmian i lekkie odprężenie uzyskane nieproporcjonalnie dużym kosztem. Oto wszystko. Debata zagraniczna w parlamencie brytyjskim nie wniesie do sytuacji nowych elementów. Opozycja potraktowała politykę Chamberlaina epitetem „cyniczna" — rząd schował epitet do kieszeni., większość rządowa ograniczy się do przyjęcia do wiadomości dotychczasowych kroków.

Przygotowania do zjazdu w Brukseli

W najbliższym czasie zbiera się w Brukseli konferencja sygnatariuszy paktu 9-ciu mocarstw — bez Japonii. Rozmowy odnośnie udziału Japonii nie dały wyników. W rządzie tokijskim zarysowały się w tej mierze rozbieżności między politykami a generałami. Z drugiej strony operacje wojenne nie przyniosły orężowi japońskiemu takich sukcesów, któreby pozwoliły delegacji Tokia zjechać do Brukseli w charakterze zwycięzcy. Opór chiński jest największą niespodzianką dla samej Japonii. Postępy w Szanghaju równe zeru, okupacja japońska w Chinach Północnych bardzo powierzchowna,



zagadnienia przyszłego statutu politycznego ciągle nierozstrzygnięte, eksperyment autonomiczny gen. Doihary w r. 1935 nie udał się. Stanowisko Sowietów pozostaje nadal wielką niewiadomą. Akcja mongolskich wojsk ks. Teh Wang może spowodować nowe komplikacje w obu Mongoliach a zatem również w sferze sowieckich zainteresowań.

Londyn i Waszyngton przygotowują się do konferencji w Brukseli bardzo starannie. Delegacjom przewodniczą: min. Eden i Norman Davis. Solidarność mocarstw anglosaskich wydaje się być zapewniona. Tak więc rzymskie rozmowy Mussoliniego i Ribbentroppa z dyplomatami japońskimi pozwalają przewidywać, że Berlin i Rzym wezmą na siebie obronę japońskiego punktu widzenia w Brukseli. Rzym udzielił już podobno pewnych przyrzeczeń w tym względzie. Obrady brukselskie mogą się zatem stać pierwszą okazją dla zamanifestowania że blok mocarstw totalnych nie ogranicza się do Europy, lecz obejmuje ogół problemów polityki światowej. — Byłaby to manifestacja groźna, lecz zarazem — pouczająca i ostrzegawcza.

Cień swastyki nad Europą środkową

Podczas gdy zainteresowania Londynu koncentrują się w najbliższym czasie w Brukseli, przedmiotem trosk Paryża staje się wzrastające napięcie w Europie środkowej. Dziś nie ma już tam znaku zapytania, lecz czarne ciężkie chmury. Stosunki czesko-niemieckie weszły w fazę krytyczną. Zajście policji czeskiej z Niemcami sudeckimi są tylko pretekstem. III-cia Rzesza przeszła w Europie środkowej do ofenzywy na całym froncie. Nie sposób oczywiście określić, w jakim zakresie ofenzywa ta jest przez Rzym dozwolona i aprobowana. Nietylko Praga lecz również i Wiedeń odczuwają na sobie wzrastający nacisk swastyki. Już spotkanie Hodża—Schuschnigg dowodziło, że obie stolice środkowo-europejskie mają poczucie wspólnego zagrożenia. Stanowisko Węgier jest niepewne. Schuschnigg wyjechał do Budapesztu, by zahamować nieco berliński flirt prem. Darany'ego. Znamiennym jest, że reakcją na podróż Darany'ego do Berlina jest ogromne wzmożenie propagandy legitymistycznej na rzecz Habsburgów.

Wedle oświadczeń francuskich sfer urzędowych Francja stanie w każdej sytuacji u boku Czechosłowacji. Jeśli zestawimy to z niedawnym zapewnieniem króla Karola wobec gen. Gamelin, że „Francja może zawsze liczyć na armię rumuńską" i przypomnimy sobie, że właśnie opuścił Paryż jugosłowiański premier Stojadinowicz — to dojdziemy do wniosku, że zamierzenia swastyki w Europie środkowej mogą napotkać na uzgodniony i zwarty front mocarstw zachodnich, Małej Ententy i — Austrii.

Z. R.

Konferencja katolicka potępia prześladowania Żydów w Niemczech

Boston, 25. 10. ŻAT. Na konferencji katolickiej, która odbyła się w Bostonie powzięto rezolucję potępiającą prześladowania Żydów w Niemczech. Kaznodzieja Matew Teapelman nazwał prześladowania Żydów w Niemczech najgorszym okresem w dziejach narodu żydowskiego. Żydostwo — zaznaczył mówca — nie ulegnie jednak zniszczeniu dopóki dochowa wierności swej religii.

• • •

Nowy Jork, 25. 10. ŻAT. W Osbury Park odbył się 42 Zjazd żydowskich weteranów wojennych w Ameryce. Na koferencji przemawiało kilku generałów amerykańskich, którzy potępiali antysemityzm i z wielkim uznaniem podkreślali dzielność żołnierzy żydowskich w czasie wojny światowej.

PRZEGLĄD PRASY

Co zrobić?

Prasa polska poświęca naogół mało uwagi wewnętrznej rzeczywistości polskiej. Mało kto obiera sobie rzeczywistość taką, jaką ona jest, za punkt wyjścia rozważań. Prasa prawicowa ujeżdża do znudzenia „konika żydowskiego". a prasa lewicowa ze zrozumiałych względów neguje obecną rzeczywistość w dziedzinie ustroju i jej stosunek do rozmaitych posunięć na terenie parlamentu jest lekceważący. Prasa tzw. ozonowa ujmuje wszystkie zagadnienia z punktu widzenia agitacji. Odosobnionym zjawiskiem jest pod tym względem p. Mackiewicz w „Słowie". Publicysta „Słowa" walczy jeszcze o Konstytucję. słusznie pojętą, i o stare tezy płk. Sławka. Występuje więc energicznie przeciwko tworzeniu partyj na terenie sejmu, występuje także konsekwentnie przeciwko utworzeniu klubu Ozonu. Wizyta płk. Koca i marszałka Cara dała asumpt do rozmaitych domysłów na ten temat. P. Mackiewicz przeciwstawia się stworzeniu klubu pisząc:

Hasła totalizmu, konstytucjonalizmu, demokracji wirują wśród społeczeństwa. Stanowią one domenę prasy i frazesów. Rzeczywistość państwowa jest inna. Należy ona do kilku dygnitarzy prowadzących między sobą grę. Czy chodzi tu o grę polityczną, ideową programową? O nie wchodźmy w szczegóły! Dziś mamy niedzielę, personel drukarni prosił mnie, iby nie było konfiskaty.

W tych warunkach klub Ozonu byłby odbiciem tych różnych subtelnych tarć i dyskretnych rywalizacyj i służyłby do odbywania manewrów. Posłowie członkowie Ozonu może mieliby nadal pewną swobodę w wygłaszaniu teoretycznych zasad, ale byliby skrępowani z chwilą gdyby chcieli to co mówią praktycznie w życie wprowadzać.

P. Mackiewicz spełnił prośbę personelu drukarni i jego wynurzenia nie uległy konfiskacie. Ale twierdzenie, o wirujących wśród społeczeństwa hasłach totalizmu, konstytucjonalizmu i demokracji jest niewątpliwie trafne. Mija już półtora roku od czasu wypowiedzenia wojny tzw. „dekompozycji". A przecież jeszcze nigdy chyba nie było większej dekompozycji, niż obecnie. Wywiera to wrażenie, jak gdyby ludzie, posiadający wszelkie możliwości odegrania wybitnej roli w życiu Polski, nie wiedzieli co z tymi możliwościami robić. A najgorsza jest taka sytuacja, gdy ludzie posiadający władzę nie wiedzą właściwie, czego chcą i co z nią począć.

P. Z. Z.

Równocześnie z Kongresem lewicowych Związków Zawodowych odbyła się pierwsza próba sił robotników organizujących się w Ozonie. Wedle zapewnień prasy ozonowej, wypadła ta próba oczywiście imponująco, a Polski Związek Zawodowy uchwalił olbrzymią deklarację, zawierającą 13 długich punktów, bardzo pięknych i niemal idealnych. Gdyby tylko drobną część tych punktów w dziedzinie ekonomicznej zdołano urzeczywistnić, to żylibyśmy nie na ziemi, ale w raju. Wśród tych punktów znalazł się na 12-tym miejscu i następujący:

W stosunku do obcych narodowości tubylczych zamieszkujących w Państwie Polskim, stojących na gruncie tego Państwa, jego całości i niepodległości, Zjednoczenie Polskich Zw. Zawod. zajmuje stanowisko pozytywne. Odrzuca natomiast z całą stanowczością i zwalcza wszelkie uroszczenia i dążenia, któreby zmierzały do osłabienia i pomniejszenia siły gospodarczej i politycznej narodu polskiego. Ustosunkowuje się zaś zupełnie negatywnie do wszelkich napływowych mniejszości narodowych, które nie są związane i zespolone z najżywotniejszymi jego interesami oraz nie odczuwają jego porywów i wzlotów.

Styl jest znany i przypomina najklasyczniejsze zwroty na temat „owszem" i „natomiast". Ale treść jest trochę tajemnicza. O jakich to napływowych mniejszościach narodowych mówi Polski Związek Zawodowy? Jakoś nie pamiętamy, ażeby w okresie istnienia niepodległej Polski nastąpiła jakaś wędrówka mniejszości narodowych i napływ na Polskę. Poza tym rezolucja świadczy wymownie o małym zaufaniu jej twórców do siły przyciągania państwa polskiego Czyż po dwudziestu latach istnienia państwo nie potrafiło jeszcze jakąś narodowość, wchodzącą w jego skład związać i zespolić z najżywotniejszymi jego interesami? Polski Związek Zawodowy ma bardzo małe zaufanie do dotychczasowej polityki polskiej, za to prawdopodobnie odczuwa należycie wszelkie porywy i wzloty. Szczególnie zaś porywy.

Sprzymierzeńcy

Na pomoc endecji i Oenerowi przybyli dwaj przedstawiciele duchowieństwa, którzy w związku z wystąpieniem prof. Michałowicza ogłosili list, stwierdzający, że z punktu widzenia kościelnego dopuszczalny a nawet wskazany jest rozdział ławek. Trudno oczywiście polemizować z teologicznymi argumentami i z orzeczeniami papieży. Niewątpliwie historia zna niejeden fakt, że rozmaite orzeczenia i zakazy zostały usunięte przez prawa późniejsze. Ale są to sprawy tak subtelne, a sprzymierzeńcy tak dobrze znani, że szkoda na ten temat tracić zbyteczne słowa. Ale na tle tych teologicznych rozważań warto przytoczyć argumenty „A. B. C." w odpowiedzi na słowa prof. Michałowicza, „o duszy Swego Syna w ciele Semity":

Nie było połączenia Żyda z Duszą Bożą, ale człowieka z Bogiem. A człowiek ten nawet naj bardziej fizycznie pojęty nie był Żydem, bo nawet rozsądnie myślący hitlerowiec przyznać by musiał, że ojcem Chrystusa jako człowieka nie był Żyd, ale poczęcie nastąpiło za sprawą Ducha Świętego, matką zaś nie była zwykła Żydówka, lecz Niepokalanie Poczęta Najświętsza Marja Panna. Trudno tedy nawet ze względu na krew mówić o żydowskiej narodowości Chrystusa, cóż dopiero rzec po uwzględnieniu pierwiastka duchowego w człowieku, który naszym zdaniem silniej determinuje osobowość ludzką, niż krew.

Te wywody nie są nowe. Na ten temat pisał kiedyś dużo p. Alfred Rosenberg. Przytaczamy je nie dla chęci polemizowania, ale jako przyczynek do ciekawej dyskusji, którą wywołała enuncjacja prof. Michałowicza.

To jest siła

Powstanie Klubu Demokratycznego skupiającego wybitne siły intelektualne Polski przyjęto naogół w prasie poza prasą lewicową obojętnie. Na objektywną ocenę zdobył się tylko organ Stronnictwa Pracy „Zwrot", który pisze:

Krańcowo daleko od tej grupy znajdujemy się pod względem poglądów politycznych. Posmak sanacyjny jest dla nas nieznośny i nie przytłumi go żaden sos opozycyjny. Jednak musimy stwierdzić, że to jest siła. A byłoby karygodnym błędem polityków-obserwatorów i polityków-władców, gdyby zamykało się oczy wobec prawdziwej siły. To nie odgłosy niezadowolonych z jednej kanapy, to pomruk groźny i charakterystyczny ze strony odłamu lewicy polskiej. Podoba się, czy nie podoba, to już inna sprawa. Ale jest.

Ten głos przeciwników Klubu Demkratycznego jest charakterystyczny. Wbrew pozorom i wbrew złośliwościom, jakie na temat odradzającej się demokracji polskiej wypisują rozmaite pisma jest to na prawdę siła. Przede wszystkim — siła moralna. A historia uczy, że właśnie taka siła zwycięża. (*R*)

Trzy zamachy nożowe w Częstochowie

Dziewczyna-chrześcijanka wzięta za Żydówkę ciężko raniona w głowę

Częstochowa, 25. 10. (H) W niedzielę, dn. 24 bm. w godzinach przedpołudniowych napadnięci zostali przez dwóch chuliganów, przechodzący mostem obok szpitala żydowskiego na Zawodziu — dwaj Żydzi: Flatt i Gliksman. Flatt ugodzony został nożem w czoło. Napastnik zbiegł. Rana Flatta jest cięto tłuczona z obnażeniem kości czołowej i kwalifikuje się jako ciężkie uszkodzenie ciała.

O tej samej porze ugodzony został nożem w tym samym miejscu niejaki Gliksman, któremu zadano dwie rany: pod lewym kątem żuchwi i pod lewym okiem. Według orzeczeń chirurga, który Gliksmanowi udzielił pierwszej pomocy, ofiara naparu poniosłaby niechybną śmierć, gdyby cios zadany był o pół centymetra niżej.

Przechodząca Starym Rynkiem jakaś dziewczyna-chrześcijanka, wzięta za Żydówkę, ciężko zraniona została przez chuligana w głowę.

Wszyscy ranni opatrzeni zostali w Szpitalu Żydowskim na Zawodziu.

Odwołanie wiecu protestacyjnego przeciwko „ghettu"

Częstochowa 25. 10. (H) Wyznaczony na poniedziałek wiec protestacyjny przeciwko „ghettu" na uniwersytetach, zwołany przez Organizacje Syjonistyczne w Częstochowie został przez miejscowe Starostwo zakazany. Zaznaczyć przy tym wypada, że jest to już drugi zakaz urządzania wieców protestacyjnych przeciwko ghettu, wydany przez Starostwo częstochowskie. W dniu protestu bowiem żydostwa polskiego starosta bez podania motywów nie zezwolił na wiec zwołany przez miejscowy „Bund".

Sprawca katastrofy lux-torpedy stanie ponownie przed sądem

Częstochowa 25. 10. (H) Uniewinniony przez Sąd Okręgowy w Częstochowie Jan Bekus, któremu akt oskarżenia zarzucał nieumyślne spowodowanie katastrofy lux - torpedy na st. Rudniki pod Częstochową w dniu 25 marca rb. stanie ponownie przed sądem na skutek apelacji, którą wniósł prokurator.

ZE SPORTU

Rewelacyjny sukces pięściarza żydowskiego

W Sosnowcu odbył się ubiegłej niedzieli mecz bokserski o mistrzostwo Śląska między znanym zespołem I. K. B. a sosnowiecką Makkabi. Pech prześladował Makkabi, której zawodnik w wadze ciężkiej spóźnił się na wagę, na wskutek czego I. K. B. zdobył dwa punkty walkowerem i wygrał mecz. Na ringu Makkabi rozstrzygnęła jednak spotkanie, wygrywając 8:6.

Sensacją dnia była porażka wicemistrza Polski znanego boksera Jarząbka, który został w drugiej rundzie znokautowany przez Abrahama. Doskonałą formę wykazali również Welgrün i Nebel. Welgrün walczył ze znanym zawodnikiem Rudzkim i wygrał bezapelacyjnie spotkanie, sędziowie orzekli jednak remis. Nebel bez trudu wygrał z Nawą. Doskonałą formę wykazał również Baumer, który w wadze średniej wygrał z Piechą.

Wyniki bokserów sosnowieckiej Makkabi wywołały duże zainteresowanie. Jak wiadomo, ósemka ta przyjeżdża w nadchodzący poniedziałek do Krakowa, gdzie w sali teatru „Bagatela" zmierzy się z Makkabi krakowską.

STEFAN ZWEIG

W podziemiach Banku Francji

Sam na sam z miliardami

W tych dniach ukaże się nowa książka Stefana Zweiga p. t. „Spotkania z ludźmi, książkami i miastami“. Zawiera ona szereg essayów i szkiców, wśród których znajdzie się również opis wrażeń świetnego pisarza na tle jego wizyty w podziemiach Banku Francji.

— Jest to może dziwny zbieg okoliczności, że najbardziej nowoczesny i najbardziej genialny pod względem konstrukcji gmach Paryża jest niewidoczny z zewnątrz. Przechodnie spieszący do swej codziennej pracy, przechodząc przez wąską rue Montpensier, czy też rue Des Petits Champs rzucają tylko jakby mimowoli okiem na olbrzymi gmach Banku Francji. Ale tuż obok mieści się niezabudowany plac, który jak gdyby oczekiwał na robotników i majstrów mularskich. Tak to wygląda tylko zewnętrznie. Bo pod ziemią, na poziomie 26 mtr. mieści się wspaniała wykończona budowla, opancerzony pałac ukryty swymi 6-ciu piętrami pod poziomem Paryża. Pod tym placem niezabudowanym i pustym kryje się wspaniałe i podziwu godne dzieło zamknięte w stal i cement. Tutaj bowiem znajdują się słynne piwnice Banku Francji, w których nagromadzono miliardowej wartości zapasy złota. Jest to skarbiec, jakiego nigdy nie oglądał ani Cezar, ani zdobywca Meksyku Cortez, ani Napoleon, ani nikt z żyjących.

Winda bezdźwięcznie przeszywa powietrze. Siedm pięter w dół ucieka w mgnieniu oka. Cementowa sztolnia pochłania błyskawicznie kwadratowe pudło. Zaraz na wstępie spotykamy oryginalną niespodziankę. W czasie tej podróży przecinamy łożysko strumyka, który początkowo stanowić mógł poważną przeszkodę przy budowaniu sztolni dla windy. Ale technika nie zna dzisiaj żadnych trudności. Wszystkie korytarze podziemnego skarbca umieszczono pod tym strumieniem, który stanowi ochronę przeciwko wtargnięciu z góry niepożądanych gości. Ta gigantyczna praca wykonana została w najgłębszej tajemnicy: paryżanie tam na górze sprzedawali w swych sklepach pończochy i tytoń, nalewali w knajpkach kawę i apéritify, podczas gdy pod nimi tętniła gorączkowa praca.

Po chwili winda zatrzymuje się na dnie sztolni, przy wejściu do tego skarbca. Jest tu dziwnie cicho, bo żaden dźwięk z ulicy i żaden odgłos tutaj nie dociera. A jednocześnie w tych nowoczesnych katakumbach panuje wieczny dzień. Olbrzymie ilości lamp sączą łagodne i równomierne światło przez wszystkie cementowe korytarze. Powietrze jest dziwnie czyste; wtłaczane przy pomocy całego systemu elektrycznych kompresorów, przypomina świeże górskie powietrze. Można na chwilę zapomnieć o przykrym zapachu benzyny, o kurzu i brudzie ulic paryskich tutaj, gdzie powietrze jest filtrowane, dziwnie ciepłe i przyjemnie suche.

Ale oto błysnęła stal olbrzymich drzwi. Grubość tego bloku stalowego, odlanego z jednego kawału monolitu, błyszczącego metalu, jest szalona; w porównaniu z nim płyty wielkich pancerników wydają się arkuszami papieru. Przechodząc przez te drzwi, otwarte bez wysiłku przez tajemnicze przyciśnięcie palcem — ma się dziwne uczucie. Gdyby te drzwi zamknęły się za nami — człowiek byłby pogrzebany za życia. Żadna siła ludzka nie mogłaby podnieść tej pokrywy, ważącej sporo cetnarów. Ale gdy idziemy parę kroków dalej — trzeba mimowoli uśmiechnąć się do swych własnych myśli. Przecież te drzwi nie otwierają jeszcze potężnej twierdzy złota, nie dają dostępu do zagmatwanego labiryntu korytarzy. Te drzwi pancerne — to dopiero jak gdyby zielona miękka łuska, która otacza twardą skorupę orzecha. Za tymi drzwiami tętni jeszcze ożywiony ruch pracowników i robotników. Tutaj publiczność ma jeszcze dostęp. Ale Dantego raj i Dantego piekło ma siedem kręgów, a Bank Francji ma ich zapewne jeszcze więcej. Więc zejdziemy jeszcze niżej, ku zaczarowanym strefom z tysiąca i jednej nocy.

Stajemy na chwilę oszołomieni. Korytarz zamknięty jest stalową pancerną ścianą. Próżno tu szukać drzwi lub wejścia lub zamku. Nic. Ściana jest gładka, błyszcząca, i chyba tylko jakieś czarodziejskie zaklęcie może usunąć tę przegrodę. Zaklęcie to rzuca ktoś, kto przy pomocy genialnych środków technicznych obserwował całą naszą drogę. I nagle ściana się poruszyła, przesuwając się tak, jak to przed stu laty wyczarował Allan Edgar Poe w jednej ze swych nowel. Coś się przesuwa, jak gdyby stalowe potężne kulisy. Ukryte siły obracają wnętrze pancernej ściany. I nagle na szynach, których nie zauważyliśmy, nadjeżdża mała elektryczna lokomotywa. Zbliża się do ściany i ciągnie ją za sobą jak korek z butelki. Wszystko to odbywa się w zdumiewającej ciszy, z niezwykłą łatwością, a przecież jest to potężny blok stalowy, wobec którego pancerne obramowanie wielkich krążowników wydaje się dziecinną zabawką. Teraz dopiero można zrozumieć niezwykłą odporność tej całej aparatury i tych urządzeń technicznych, których nie opanuje żadna ludzka siła. Żadna bomba nie uszkodzi tego gładkiego stalowego bloku i żaden włamywacz nie dotrze tutaj do serca królestwa złota. W obliczu tych pancernych wież obrotowych myśl o napadzie rabunkowym staje się poprostu śmieszna. Na straży złota stoi gigantyczna masa materii, stoją zwarte pancerne bloki i twórczy umysł geniuszu ludzkiego. Budowniczy i wynalazca stworzyli wspólnym wysiłkiem wspaniałe dzieło, służące dla obrony złota.

Przez tunel — otwierany również magicznym zaklęciem — idziemy dalej. Przed nami labirynt korytarzy jasno oświetlonych i czystych, jak szpitalne przejścia i poczekalnie. Ale gdzie właściwie jesteśmy? Może nad nami huczy donośny gwar ulicy, a może już doszliśmy do placu Victoire albo Biblioteki Narodowej? Czyż można to wiedzieć tu, w tym zagubionym labiryncie korytarzy, chodników podziemnych i przejść?

I nagle stajemy olśnieni w olbrzymiej sali, wielkiej jak wnętrze kościoła czy teatru. Cementowe słupy przypominają meczety Kordoby lub świątynie indyjskie Madrasu, ciosane w skałach. Pustka płynąca ponad tą salą nadaje jej specjalny, dziwny urok tajemniczości. Czy to wymarły klasztor? Czy to nowoczesne katakumby na głębokości 26 mtr. pod ziemią? Olbrzymia ta przestrzeń jest pusta i tylko w jednym kącie, jakby zapomniane stoją krzesła i stoły. Ale nikogo nie ma, wszystko jest jak gdyby wymarłe. W rzeczywistości ta olbrzymia przestrzeń ma swój głęboki, przerażający sens. Stworzono ją na okres najbardziej tragicznej godziny w dziejach ludzkości, na okres apokaliptycznych zmagań, na okres wojny. Wówczas kiedy miastu i temu pałacowi złota zagrażać będzie niebezpieczeństwo — sala ta zaludni się. Podobnie, jak łódź podwodna, która w obliczu nieprzyjaciela zanurza się pod wodę, tak też i Bank Francji ze swymi wszystkimi biurami, pracownikami, książkami, aktami i maszynami do pisania znajdzie się tutaj pod ziemią, 26 metrów pod Paryżem. W tej olbrzymiej sali cały bank znajdzie wygodne i bezpieczne pomieszczenie, chroniony przed napastnikiem dziesiątkami pancernych drzwi, hermetycznie zamykanych wież obrotowych. Żaden dźwięk historycznych wydarzeń nie dotrze tutaj. Bez przeszkód toczyć się będzie olbrzymia maszyna Banku Francji.

Ale czy tutaj, w tej pustce, pomiędzy opancerzonymi płytami i mroczną głębią cementowych korytarzy, można będzie żyć, mieszkać, spać, jeść i oddychać? Niewątpliwie tak. Technika pamiętała o przygotowaniu w specjalnych schronach olbrzymich ilości prowiantu na okres 80 dni, o zmontowaniu elektrycznej kuchni, o łóżkach i pościeli, jednym słowem — o wszystkim, czego człowiek potrzebuje dla życia i pracy. Woda dochodzi tu z własnej instalacji i nie może być w żaden sposób odcięta. Elektryczność wytwarzana jest we własnych generatorach i uniezależniona jest od elektrowni miejskiej. Olbrzymie maszyny, jak antydyluwialne zwierzęta błyszczą pancerną stalą nieruchome aż do czasu, gdy potrzeba wojny uruchomi je, gdy zaczną dostarczać życiodajną energię świetlną i oczyszczone powietrze.

Na widok tych potworów stalowych, na widok tych zapasów utrwala się przerażająca

świadomość, że geniusz ludzki przewidział wszystko. Cały świat może stanąć nad przepaścią, na całym świecie szaleć może zawierucha wojenna, stolica Francji znaleźć się może w niebezpieczeństwie i zamieniona może być w perzynę przez ataki nieprzyjacielskich samolotów. Ale tutaj, na tym małym opancerzonym skrawku ziemi trwać będzie niezamącone życie paruset ludzi. Pogrążeni w pracy, nie będą oni słyszeć ani wiedzieć o tym, co się dzieje na świecie. Nawet krew setek tysięcy walczących, która nasyci ziemię — nie przesączy się tutaj, do tej hermetycznie zamkniętej stalowej komory. Maszyny do pisania będą stukać, księgi napęcznieją od cyfr, a złoto będzie spać spokojnie, snem niezakłóconym przez nikogo. Gdy zegar świata zostanie strzaskany, a jego precyzyjny mechanizm przestanie działać — nawet i wówczas to jedno maleńkie koło będzie się kręcić dalej. Gdy cała Europa i świat cały myśleć będzie z trwogą i przerażeniem o tym, co przyniosą mu najbliższe godziny — w tej sali przez 80 dni panować będzie spokój.

Braki w opinii prof. Sinki i w uzasadnieniu wyroku stwierdza Sąd Apelacyjny

w głośnym procesie o plagiat literacki

KRAKÓW, 26 października.

Kilkakrotnie pisaliśmy już na tym miejscu o ciekawym sporze literackim, rozpatrywanym przez sąd krakowski. Chodzi o skargę, wniesioną przez p. Leona Wiesenberga przeciw p. Adamowi Grzymale - Siedleckiemu. P. Wiesenberg domaga się odszkodowania w wysokości 5.000 zł. twierdząc, że sztuka „Czwarty do bridża“ pióra Adama Grzymały Siedleckiego, jest plagiatem dramatu „Tajemnica“, której autorem jest p. Wiesenberg. Twierdzenie swe oparł p. Wiesenberg na wielu momentach, które przedstawił sądowi. Jednym z nich było pismo prof. Wukadinovica.

Sąd I-szej instancji oddalił skargę, opierając się na opinii prof. Sinki, zresztą bardzo ogólnikowej. W apelacji nastąpił sensacyjny zwrot, gdyż zniesiono wyrok Sądu Okręgowego i przekazano sprawę do powtórnego rozpatrzenia. Motywy tej decyzji oczekiwane były z dużym zainteresowaniem. Obecnie zastępcy prawnemu p. Wiesenberga, adw. drowi Kohanemu, doręczono motywy wyroku Sądu Apelacyjnego, które poniżej przytaczamy:

Sąd Apelacyjny stwierdził w motywach wyroku, że zaskarżony wyrok dotknięty jest brakiem rozpoznania istoty sprawy, albowiem sąd I-szej instancji oddalił powództwo, nie rozpoznawszy jego podstawy faktycznej. W szczególności przytoczył p. Wiesenberg na uzasadnienie swego żądanie szereg twierdzeń faktycznych, w których punt za punktem wymienił podobieństwa względnie momenty identyczne w obu sztukach, a to w odniesieniu do ich treści, idei przewodniej głównego problemu, charakterystyki osób, organizacji i rozwiązania węzła dramatycznego, budowy obu utworów, zastosowanych w nich środków technicznych i artystycznych i wreszcie w odniesieniu do strony frazeologicznej.

Podobieństwa te w związku z twierdzonym przez p. Wiesenberga faktem iż p. Grzymała-Siedlecki czytał jego sztukę przed napisaniem swojej sztuki, uzasadniają zdaniem p. Wiesenberga, że p. Grzymała - Siedlecki czerpał w wielu kierunkach z jego sztuki, przez co właśnie

NARUSZYŁ JEGO PRAWA AUTORSKIE.

Sąd I-szej instancji w oparciu o opinię prof. Sinki uznał, że sztuka p. Grzymały - Siedleckiego nie jest naśladownictwem sztuki p. Wiesenberga, atoli zarówno wspomniana opinia, jak i będącem jego powtórzeniem uzasadnienie zaskarżonego wyroku, posługują się przy wyprowadzeniu tego ostatecznego wniosku

OGÓLNIKAMI,

pomijając w przeważnej części konkretnie uję te zarzuty powoda.

I tak stwierdza opinia prof. Sinki a za nią motywy wyroku, że z tradycyjnej historii rodziców wywiódł p. Wiesenberg zupełnie inną fabułę, niż p. Grzymała - Siedlecki, ale poza tym ogólnikowym i bliżej niewyjaśnionym stwierdzeniem ani biegły, ani Sąd

NIE ROZPRAWIA SIĘ Z KONKRETNYMI ZARZUTAMI

powoda, w których tenże wskazuje na szereg identycznych momentów i sytuacji w fabule obu sztuk.

W dalszym ciągu zarówno biegły, jak i sąd wypowiada się w tym kierunku, że charaktery osób obu sztuk są zupełnie różne, atoli bliżej tych różnic nie wywiedziono w opinii ani w wyroku i nie dano zupełnie odpowiedzi na twierdzenie p. Wiesenberga, który zestawiając osoby obu sztuk,

WYMIENIA KONKRETNIE

te ich rysy charakterów, które jego zdaniem są identyczne. Stronę frazeologiczną opinia biegłe go pomija zupełnie, a to samo czyni i uzasadnienie wyroku, jakkolwiek niema podstawy do przyjęcia, by ta dziedzina twórczości literackiej wyjętą była z pod ochrony autorskiej. A zaznaczyć należy, że p. Wiesenberg wskazywał wyraźnie na identyczność materiału frazeologicznego w obu sztukach i twierdzenie swoje w tym kierunku skonkretyzował całkiem jasno.

Wreszcie tak opinia biegłego, jak i zaskarżony wyrok, przyznając pośrednio tożsamość niektórych motywów w obu utworach, jak np. głównego pomysłu, środków technicznych i artystycznych, budowy obu sztuk i td. tłumaczy ją bądź wspólną tradycją teatru europejskiego, bądź naśladownictwem życia. I to stanowisko jednak

NIE MOŻE BYĆ UZNANE ZA ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY,

skoro nie wskazano szczegółowo, które motywy wspólne obu sztukom zaczerpnięte zostały z tradycji teatru, a które z obserwacji życia, a ponadto nie dano odpowiedzi na pytanie, czy sam fakt zużytkowania i powiązania ze sobą pewnych motywów, choćby ogólnie znanych, w utworze pozwanego w sposób identyczny, lub analogiczny, jak w utworze powoda, nie jest naśladownictwem, zabronionym przez prawo autorskie.

Powyższe

BRAKI ZARÓWNO W OPINII BIEGŁEGO PROF. SINKI,

jak i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, sprawiają, że ocena kwestii, czy utwór pozwanego jest utworem oryginalnym, nie wkraczającym w sferę autorskich praw, powoda jest na razie przedwczesna i niemożliwa. Dlatego należy wezwać biegłego, aby opinię swą uzupełnił w kierunkach wyżej wytkniętych, a w szczególności, aby wypowiedział się co do wszystkich zarzutów powoda i zajął stanowisko co do każdego z tych motywów, o których powód szczegółowo twierdzi, iż są obu sztukom wspólne.

W dalszym ciągu wobec treści opinii prof Wukadinovicza, wprawdzie formalnie niezużytkowanej, atoli ujawnionej w toku przewodu i

MOGĄCEJ WZBUDZIĆ WĄTPLIWOŚĆ CO DO TRAFNOŚCI OPINII PROF. SINKI,

należy zasięgnąć również opinii drugiego biegłego, zaś przy składaniu przez biegłych opinii należy stronom umożliwić zadawanie pytań zmierzających do wyświetlenia sprawy, ileże sprawa jest zbyt zawiła, aby w niej można było pominąć udział stron przy przeprowadzaniu dowodu, który sam Sąd I-szej instancji uznaje za decydujący.

Sąd I-szej instancji nie rozpoznał też istoty sprawy, w odniesieniu do kwestii, czy p. Grzymała-Siedlecki czytał względnie mógł czytać utwór p. Wiesenberga, z którego zdaniem tego ostatniego miał korzystać. — Obie strony naprowadziły w tej kwestii szereg dowodów, a to p. Wiesenberg dla stwierdzenia, że p. Grzymała Siedlecki utwór jego czytał, zaś pozwany dla wykazania, że go czytać nie mógł. — Dowody te należało przeprowadzić, gdyż przesądzenie z góry ich wyniku w tym kierunku, nie doprowadzą do wyjaśnienia sprawy,

NIE JEST NICZYM USPRAWIEDLIWIONE,

a okoliczność, czy p. Grzymała-Siedlecki znał utwór p. Wiesenberga, ma oczywiście ważne dla rozstrzygnięcia sporu znaczenie.

Zaznacza w końcu Sąd Apelacyjny, że mylne jest stanowisko zaskarżonego wyroku, jakoby o kwestii naśladownictwa decydowała tylko całość obu utworów, a nie poszczególne ich fragmenty, albowiem naruszenie praw autorskich nastąpić może

TAKŻE PRZEZ NIEDOZWOLONE ZAPOŻYCZENIE

poszczególnych fragmentów, czy motywów, o ileby w nich ujawniła się oryginalna twórczość strony naruszonej.

Z tych przyczyn uchylono zaskarżony wyrok i zarządzono ponowne rozpoznanie sprawy, przy czym rzeczą Sądu I-szej instancji będzie usunąć wszystkie wyżej wytknięte braki.

Spadek ludności żydowskiej we Wiedniu

Wiedeń, 25. 10. ŻAT. Zarząd gminy żydowskiej we Wiedniu ogłosił następujące godne uwagi liczby:

W pierwszych 9 miesiącach roku 1937 zawarto 736 ślubów. W tymże okresie urodziło się 568 dzieci żydowskich, natomiast zarejestrowano 2.045 zgonów. Szczególnie wysoki jest odsetek samobójców, który wyniósł 4 i pół procent ogólnej liczby zgonów (przed wojną odsetek samobójców wynosił 1,75 proc.). Z Gminy żydowskiej wystąpiło 425 osób, wstąpiło zaś 204 (w tym 114 wstąpień powrotnych). Daje się zauważyć ciągły spadek liczby żydowskich dzieci w wieku szkolnym. W roku szkolnym 1935—1936 uczęszczało do szkół elementarnych 2.291 chłopców, 2.437 dziewcząt. Liczba dzieci żydowskich w pierwszych oddziałach szkół powszechnych wyniosła 1.002, natomiast według przeprowadzonych obliczeń w roku 1940 liczba dzieci żydowskich w pierwszych oddziałach szkół powszechnych wyniesie zaledwie 690. Do 40 szkół dokształcających gminy żydowskiej, gdzie wykładana jest Biblia, język hebrajski i historia Żydów, uczęszcza 2.731 uczniów i uczennic.

PODZIĘKOWANIE

Drowi JAKUBOWI HERZOGOWI za trafne postawienie diagnozy, **Drowi LEONOWI WANDEROWI, Dr ADOLFOWI SCHWARZBARTOWI** za okazaną mi życzliwość i zupełnie bezinteresowną pomoc lekarską podczas choroby przesyłam serdeczne podziękowanie.

Dr DANIEL HOFFMANN

Szybki rozwój portu tel-awiwskiego

Tel-Awiw, 25. 10. ŻAT. Pomimo trudności czynionych przez rząd oraz niektóre linie okrętowe, które domagają się opłat dodatkowych za ładowanie towarów w porcie tel-awiwskim, port tel-awiwski szybko się rozwija. Według ilości towarów importowanych, port tel-awiwski zajmuje już drugie miejsce po porcie haifskim. W okresie trzech miesięcy od lipca do września br. wyładowano w porcie tel-awiwskim 27.791 ton towarów, podczas gdy w porcie jaffskim w tym samym czasie wyładowano 22.901 ton towarów.

Tel-Awiw, 25. 10. ŻAT. Żydowska Liga Morska opracowała plan dwóch szkół nawigacyjnych w Palestynie. Jedna szkoła o kursie 3-letnim ma powstać przy technikum haifskim, druga zaś o kursie jednorocznym w Tel-Awiwie. W związku z tym kierownik wydziału morskiego przy Agencji Żydowskiej p. B. Meirowicz zwiedził Włochy i Holandię, gdzie zapoznał się z programem i urządzeniem szkół nawigacyjnych.

Wzrost dochodów rządu palestyńskiego

Jerozolima, 25. 10. ŻAT. Prowizoryczne sprawozdanie o wpływach rządowych w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku finansowego (do końca sierpnia), wskazuje na pewien wzrost w porównaniu z tymże okresem w roku poprzednim.

Wpływy z ceł — głównego źródła dochodu — wyniosły 864.000 funtów wobec 685 tysięcy funtów w roku poprzednim. Globalna suma dochodów w okresie od kwietnia do sierpnia wyniosła 2.013.000 funtów, czyli o 377.000 funtów więcej niż w roku poprzednim. Wydatki natomiast wyniosły 1.915.000 funtów wobec 1.615.000 funtów w tymże okresie 1036.

Rezerwy finansowe rządu palestyńskiego w końcu sierpnia wyniosły 4.933.000 funtów czyli o 93.000 funtów więcej niż na początku roku finansowego. Liczby te nie są jeszcze ostateczne i mogą być zmodyfikowane.

Wzrost eksportu palestyńskiego do Turcji

Jerozolima, 25. 10. ŻAT. Dzięki temu, że Palestyna włączona została do licznych krajów uprawnionych do eksportowania do Turcji bez ograniczeń wzrósł znacznie eksport z Palestyny do Turcji. Eksport do Turcji, który w roku 1935 wyniósł 6.646 funtów, już w roku 1936 wyniósł 57.743 funty, zaś w pierwszym półroczu 1937 — 36.000 funtów. Import z Turcji do Palestyny wciąż jednak jest większy niż eksport.

Organ ruchu Ireny Harand w języku czeskim

Praga, 25. 10. ŻAT. W Pradze zaczął się ukazywać w języku czeskim pn. „Spravedlnost", nowy organ ruchu Ireny Harand „przeciwko nienawiści rasowej i niedoli ludzkiej". Jako motto pismo zamieszcza słowa Ireny Harand: „Zwalczam antysemityzm, gdyż hańbi chrześcijaństwo".

„Wszyscy synowie Hellady są równi"

Ateny, 25. 10. ŻAT. Król Grecji Jerzy II wygłosił przemówienie do młodych żołnierzy po złożeniu przez nich przysięgi na wierność królowi i ojczyźnie. Król w przemówieniu swym oświadczył: „Wiedzcie o tym, iż nie ma różnic między Hellenami. Jedyna możliwa różnica sprowadza się do zdolności każdego z was zapewnienia obrony naszej wspólnej ojczyźnie".

Żołnierze żydowscy składali przysięgę w obecności naczelnego rabina Aten Barzilaj.

* * *

Ateny, 25. 10. ŻAT. W dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie, według którego cmentarz żydowski w Salonikach ma być za rok przekształcony w park, przy czym zarząd miasta zobowiązuje się nie burzyć nagrobków. Powyższe rozwiązanie kwestii cmentarza żydowskiego powitane zostało z zadowoleniem przez ludność żydowską, gdyż przez czas dłuższy istniała obawa zburzenia cmentarza żydowskiego.

Nowa seria wyroków śmierci w Sowietach

Moskwa. 25. 10. (R) Bieżąca kronika wyroków śmierci według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się w dniu dzisiejszym następująco:

8 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko bucharinowskiej, która prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie głównie w gospodarce hodowlanej, dążąc do obalenia władzy sowieckiej, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok jest bezapelacyjny. Wśród skazanych znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Sawin. Proces miał charakter pokazowy i obecni na sali sądowej chłopi przyjęli wyrok oklaskami.

W rejonie gdowskim w obwodzie murmańskim skazano 4 członków kontrrewolucyjnej grupy za akcję szkodniczą w rolnictwie, która obejmowała kilkadziesiąt kołchozów na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz dwóch na kary więzienia od 10 do 15 lat. Między skazanymi na śmierć znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego. W Jezowo Czerkasku (dawniej Sulimow) na Kaukazie północnym — skazano na karę śmierci dyrektora państwowego urzędu zbożowego Zagotziemo oraz 2 funkcjonariuszy tego urzędu na kary więzienia od 5 do 10 lat.

W Ordżonikidzebad w Tadżikistanie skazano dyrektora i 4 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego za szkodnictwo na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W republice czerkieskiej skazano na karę śmierci za szkodnictwo jednego funkcjonariusza państwowego urzędu zbożowego.

Ludowy komisarz oświaty republiki karelskiej Filimonow stoi pod zarzutem pobłażliwości wobec nacjonalistów karelskich.

Kierownik wydziału oświaty w rejonie touchskim Iwanow oraz przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego Michanow zostali wykluczeni z partii za burżuazyjny nacjonalizm.

* * *

Moskwa. 25. 10. (R) Redaktor dziennika „Sowieckaja Abchazja" Słucki został zwolniony z zajmowanego stanowiska i usunięty z partii za „zgniły liberalizm" w stosunku do „burżuazyjnych nacjonalistów".

Palestyna śpiewa, tańczy, gra

Noemi Leaf i Józef Goland w Sali Saskiej

Przyznam się, że z pewną obawą wybierałem się na wieczór artystów palestyńskich. Samo słowo „Palestyna" wywiera jakiś czar fascynujący, hypnotyzuje nas egzotyką wschodu tak dalekiego geograficznie i tak bliskiego naszemu sercu. Obawiałem się więc, że pod płaszczykiem Palestyny zjawi się coś co nazwać można widocznikiem, coś co jest banalną eksploatacją naszego uczuciowego nastawienia.

Jakże miłe rozczarowanie!

* * *

W naszej wyobraźni żyją obok siebie dwie Palestyny: Palestyna biblii, a więc Palestyna pełna hieratycznego patosu i Palestyna Tel Awiwu, a więc Palestyna pełna dynamiki, nowa, uśmiechająca się do nas wesołymi oczyma tryumfu pracy. Ziemia obiecana i ziemia pracy błogosławionej. Tęsknota i rzeczywistość.

Noemi Leaf i Józef Goland dają nam syntezę obu tych światów.

* * *

Noemi Leaf jest dzieckiem palestyńskim. Urodziła się w Jerozolimie jako córka nauczyciela Becalelu. Kształciła się w Nowym Jorku u wielkiego mistrza Fokina, jednego z twórców tak głośnego baletu Diagilewa. Po ojcu odziedziczyła talent malarski, o czym świadczą projektowane przez nią kostiumy tak jednolite w swym stylu. Fokin był widocznie doskonałym nauczycielem, bo wydobył z młodej artystki tylko to co w niej tkwiło; a więc żar upojnych nocy palestyńskich zaczajoną namiętność wschodu, która objawia się nam zawsze nagłymi wybuchami utrzymanymi w ryzach jakiejś patetyczno - spokojnej bierności. Czarujące jest to narastanie namiętności, to powolne wydobywanie się żaru, to wyłamywanie się właśnie z ram wschodniej apatii. Jej taniec, który jest syntezą motywów arabskich i żydowskich, robi na nas wrażenie jak gdyby dalekiego jakiegoś echa świata biblii. To wrażenie potęguje jeszcze jej frapująca uroda wschodnia, będąca wymarzoną wprost oprawą dla tej tak dalekiej europejskim wzorom sztuki tanecznej, przenikniętej duchem wschodu. Jest to wschód, ujarzmiony przez świadomą wolę artystyczną zachodu. Jeśli w Palestynie powstanie odrębny taniec żydowski, to ciemno - aksamitna Noemi będzie chyba najlepszą jego przedstawicielką.

* * *

Józef Goland przyjechał w 14-tym roku życia z ukraińskiego Kremenczuga do Palestyny. Był chalucem, dlatego mógł się stać idealnym odtwórcą pieśni chalucowej. Pod wpływem starszego swego brata, ongiś artysty „Habimy" odbywa nowicjat artystyczny w „Ohelu". Kilka lat szkoli swój głos w Berlinie, a potem wchodzi w skład zespołu teatru „Matate". Czy w nim wytrwa, czy przejdzie do „Habimy", by wypełnić lukę po swym starszym bracie?

Józef Goland daje nam Palestynę współczesną, Palestynę czynu chalucowego, Palestynę dynamiki tel - awiwskiej. Dykcja jego jest wyrazista, można ją nazwać wprost klasyczną, mimika niezwykle żywa, ale daleka od efekciarstwa, głos bardzo miękki o niezwykle ciepłych tonach i świetnie opanowany. Kunszt aktorski przypominający Chenkina z „Niebieskiego Ptaka", może nawet o werwie jeszcze żywszej.

* * *

Nie — wieczór palestyński nie był rozczarowaniem. Dał nam atmosferę Palestyny. Przez dwie godziny oddychaliśmy powietrzem palestyńskim, przez dwie godziny żyliśmy światem Palestyny. Zawdzięczamy to tej czarującej parze artystów ziemi palestyńskiej.

Moassi



WTOREK, 26 października.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „O Jakubku Brudolubku“ — słuchowisko dla dzieci młodszych Lucyny Krzemienieckiej; 11.40 Aleksander Luigini: muzyka baletowa (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa (12.20 — dziennik południowy); 13.45 Pogadanka dla Pań: „Każdy może kulturalnie mieszkać“ wygłosi dr. Stefania Dąbrowska; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie że...“ Audycja w oprac dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Przy kominku: „Gdy na dworze wicher wieje“ — audycja dla dzieci starszych w oprac. St. Strugarka; 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 16.15 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada“ pod dyr. D. Dobkiewicza; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Z Tarvisio do Rzymu“ — reportaż R./Zrębowicza; 17.15 Utwory fortepianowe i pieśni w wyk. Flory Czarnockiej (fort.) i T. Boskiej - Frankiewiczowej (fort.) 17.50 „Hipopotam“ — pogad. wygł. dyr. Jan Żabiński; Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Stena Link - Darecka (sopran) i Róża Frendlichowa (akomp.) oraz płyty; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Nieśmiertelne książki“. Wieczór II-gi „Herodot“ w opr. Stefana Srebrnego prof. U. S. B.; 19.30 Audycja konkursowa: przed mikrofonem artystki sceny polskiej: Mieczysława Ćwiklińska, Irena Eichlerówna, K. Lubieńska; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Z Gdyni: koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Marynarki Wojennej pod. dyr. kpt. A. Dulina; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry miasta Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem St. Lenarta; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club“.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków: 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 1825 Płyty; 1830 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 615 — 14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „Kwestia narodowościowa w Sowietach“ — pogad. w jęz. ukr.; 18.20 Arie operowe w wyk. Sabiny Griffel (sopr.); 18.40 „Migawki z podróży po Szwecji“ — felieton; 18.50 — 23.00 p. Kraków; 23.00 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 — 13.0 p. Kraków 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Radio dla słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 „Wskazówki dla rolników“; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.0 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Płyty; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.00 Koncert rozrywkowy; 17.00 Aud. dla młodzieży; 19.40 Wesoła audycja muzyczna; 20.20 Wesoła audycja w narzeczu; 20.45 „W maneżu“; 21.05 „Cyrk“ — wesołe radioobrazki; 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym 18.30 Muzyka rozrywkowa; 21.00 „Resurrezione“ (Zmartwychwstanie) — opera Alfano wg. Tołstoja.

Radio Paris 18.00 Koncert orkiestrowy; 20.30 Reportaż z Wystawy; 21.15 Pieśni; 21.30 „Carmen“ — opera Bizeta.

Strasburg 19.30 Muzyka lekka; 21.30 Koncert; 22.30 „Rajski ogród“ — baśń wg. Andersena z muzyką Silvera

Budapeszt 17.00 Muzyka salonowa; 20.10 Koncert ork. filharmonicznej z udz. E. Dohnanyi'ego (dyr. i fort); 23.00 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa 17.30 Pieśni ludowe; 18.10 Koncert solistów; 19.40 Muzyka operowa; 20.55 Symfonia e-moll „Z nowego świata“ — Dworzaka.

„O SZTUCE LUTNICZEJ“

Będzie rozmawiał dr. Jan Reguła z amatorem — lutnikiem płk. Kukulskim i skrzypaczką, we wtorek dnia 26. bm. o godz. 15.05 przed mikrofonem krakowskiej Rozgłośni. Usłyszymy szereg ciekawych szczegółów o budowie skrzypiec i historii lutnictwa. Audycję urozmaici pewnego rodzaju konkurs: mianowicie, prof. Mikuszewski odegra przed mikrofonem ten sam utwór na starowłoskich skrzypcach, na starych skrzypcach niemieckich z XVII. wieku i na skrzypcach zbudowanych przez płk. Kukulskiego. Słuchacze będą mieli odgadnąć, które ze słyszanych skrzypiec są stare, które nowe, co przekona nas, czy rzeczywiście stare instrumenty mają więcej śpiewności od nowych.

„UCZMY SIĘ MÓWIĆ“
RADIOWY WIECZÓR POEZJI

Dnia 27. bm. nadaje Polskie Radio o godz. 21.45 kwadrans poezji w opracowaniu prof. Franciszka Siedleckiego. Audycje te nadawane co tydzień mają na celu ukazanie bogactwa i świetności naszego języka.

Tegoż dnia o godzinie wcześniejszej — 16.00 znajdą radiosłuchacze audycję w opracowaniu Teofila Trzcińskiego, zatytułowany „Uczmy się mówić“. Jest to również nowy cykl audycyj, którego zadaniem jest podawanie wskazówek o poprawnym mówieniu.

Obydwie te audycje wysłuchane w ciągu dnia stanowią dla radiosłuchaczy wielki pożytek.

„FILOZOFIA A POGLĄD NA ŚWIAT“ — PRZEZ RADIO ODCZYT Z CYKLU „ŚLADAMI MYŚLI PROF. TWARDOWSKIEGO“.

W środę dnia 27. 10. o godz. 19.35 nadaje Polskie Radio drugi odczyt z niedawno zainaugurowanego cyklu p. t. „Śladami myśli prof. Kazimierza Twardowskiego“. Prelekcja ta p. t. „Filozofia a pogląd na świat“ opracowana została przez dr. Helenę Słoniewską.

Przegląd gospodarczy

Nowe żądania podatkowe miast

Od 1-go kwietnia 1936 r. przeka... został miastom specjalny podatek od wynagrodzeń, pobierany od pracowników miejskich. Wpływy z tego podatku odgrywające jednak pewną rolę tylko w budżetach większych miast, miały być ekwiwalentem za odjęte miastom, względnie ograniczone przez dekrety z końca 1935 r. niektóre źródła dochodowe, jak np. opłaty rogatkowe i postojowe oraz opodatkowanie małych lokali. W związku ze zwyżką cen oraz zwracaniem przez instytucje państwowe swym pracownikom specjalnego podatku od wynagrodzeń, zrozumiałym stało się domaganie się pracowników miejskich zwrotu tego podatku przez miasta, gdyż podwójne opodatkowanie wynagrodzeń pracowników samorządowych, przy bardzo niskich na ogół uposażeniach, stało się rzeczywiście jaskrawą niesprawiedliwością. Z dn. 1 kwietnia 1938 r. zamierzone jest zwolnienie pracowników państwowych od omawianego podatku, należy więc spodziewać się zniesienia go również w stosunku do pracowników miejskich. Wpływ wszystkich związków samorządowych z podatku specjalnego preliminowany jest na 1937—38 r. w kwocie 16,130.000 zł w tym miasta liczące do 25000 mieszkańców preliminowały 1,411,000 zł a miasta większe 11,692,000 zł. Usiłowania związków Miast Polskich znalezienia nowych dochodów dla miast bez obciążenia, względnie uszczuplania dochodów Skarbu Państwa, nie zostały przez p. ministra skarbu zaakceptowane. Ostatnio Związek Miast Polskich zwrócił się do p. ministra skarbu o powiązanie sprawy zniesienia specjalnego podatku od wynagrodzeń z funduszów miejskich ze zwróceniem miastom z powrotem przez Skarb Państwa części uprawnień podatkowych, odjętych dla ratowania budżetu państwowego w okresie kryzysu gospodarczego.

Projekt klasyfikacji rzemiosła

Projekt noweli prawa przemysłowego, opracowany przez specjalną komisję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, omawia w art. 143 klasyfikację rzemiosła — (drobnego przemysłu). Wprowadza on podział rzemiosła na następujące rodzaje:

Rzemiosło koncesjonowane obejmuje wytwórczość i usługi, wykonywanie których może zagrażać interesowi lub bezpieczeństwu publicznemu. Do rzemiosła tego zalicza się: 1) rzemiosło instalacji centralnego ogrzewania, 2) rzemiosło instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, 3) rzemiosło instalacji gazowych, 4) rzemiosło instalacji elektrycznych, 5) wycier kominów (kominiarstwo), 6) mularstwo w zakresie robót budowlanych, określonych w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr. 23, poz. 202) i to tylko na obszarze osiedli i miast; 7) ciesielstwo — w zakresie robót i w obszarach wskazanych wyżej w p. 6, 8) drukarstwo, litografia i chemigrafia, 9) rusznikarstwo, 10) rzeźnictwo rytualne.

Rzemiosło kwalifikowane obejmuje wytwórczość i usługi, nieumiejętnie wykonywanie których może zagrażać bezpieczeństwu i zdrowiu ludności na skutek użytkowania względnie spożywania gotowych wyrobów (artykułów), albo w których nabycie umiejętności fachowych wymaga szczególnych urządzeń w zakładzie, opieki i nadzoru. Do rzemiosła tego zalicza się: 1) blacharstwo, 2) kowalstwo i podkownictwo (kucie koni), 3) ślusarstwo, 4) mechanictwo precyzyjne, 5) mechanictwo samochodowe, 6) tokarstwo w metalu, 7) stolarstwo, 8) zduństwo, 9) rymarstwo i siodlarstwo, 10 piekarstwo i cukiernictwo, 11) rzeźnictwo i wędliniarstwo (z wyłączeniem rzeźnictwa i wędliniarstwa koni), 12) fryzjerstwo (męskie i damskie), 13) szewstwo — na obszarach określonych w myśl ust. 4), którzy brzmi: W trybie określonym w ust. 5 art. 143 minister przemysłu i handlu ustali, — na jakich obszarach wzgl. na terenie jakich typów osiedli, zawody wymienione w ust. trzecim pod l. 13 i 14 zaliczają się do rodzaju rzemiosła kwalifikacyjnego).

Kto wysunął projekt

Rozważany ostatnio przez samorząd gospodarczy projekt ust. przemysłowej nie jest projektem opracowanym przez ministerstwo przemysłu i handlu. Nie jest to również projekt samorządu gospodarczego. Okazuje się, że dyr. Kandel zwołał w ministerstwie komisję z udziałem tylko rzemiosła i że projekt ten został zrodzony właśnie przez tę komisję. Ministerstwo jako takie projektu nie wysunęło. W ogóle przypuszczać należy, że projekt ten nie jest w chwili obecnej aktualny. W każdym razie nowelizacja ustawy przemysłowej nie mogłaby obejmować tylko fragment tej ustawy, a prócz tego nie jest ani celowe ani możliwe rozszerzanie kompetencji izb rzemieślniczych i obciążanie tych instytucji nowymi kosztami.

Czy tendencje z góry?

(Żagos) Mleczarnie i wytwórnie serów prowadzone od wielu lat przez Żydów napotykają obecnie na trudności przy odnawianiu z dworami umów o dalszą dostawę mleka. Charakterystycznym jest, że zjawisko to nie ma żadnych przyczyn czysto gospodarczych bo ziemianie niekiedy wyraźnie oświadczają, że warunki umowy odpowiadają im i z dotychczasowych odbiorców, z którymi naogół długo już pozostają w stosunkach handlowych, są zadowoleni.

Swoje negatywne stanowisko tłumaczą tendencjami idącymi z góry, od Izb Rolniczych.

Ciężka sytuacja domokrążców na Śląsku

(Żagos) Dochodzą nas wiadomości o stale pogarszającej się sytuacji domokrążców na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim. Wielu domokrążcom żydom odebrano licencje, zaś tym, którzy je uzyskali wyznaczono ściśle ograniczony teren pracy. W licencji określono nietylko miasto w którym wolno prowadzić handel, ale podane są również dokładnie ulice, przekroczenie których pociąga za sobą ostre represje, do odebrania licencji włącznie. Bardzo często zostają Żydom przydzielone ulice zamieszkałe przez ludność chrześcijańską — opanowaną przez nastroje antysemickie, wskutek czego utargi domokrążców są minimalne. Warto zaznaczyć, że wśród domokrążców jest pewna liczba reemigrantów z Niemiec, ludzi z wyższym wykształceniem.

Duży zbiór ziemniaków

(Żagos) W związku ze wzrastającą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby warto nadmienić, że na rynku ziemniaków, artykułu zajmującego poważną pozycję w spożyciu uboższych sfer ludności w Polsce, widoczna jest tendencja zniżkowa. Tłumaczy się to doskonałym w roku bieżącym zbiorem ziemniaków, który w niektórych województwach jest o 50 proc. wyższy niż w latach ubiegłych. Podaż ziemniaków na rynku jest znaczna, szczególnie ze strony właścicieli większych gospodarstw rolnych i rynek nie jest w stanie wchłonąć całej oferowanej ilości.

Eksport krawatów wiedeńskich

Produkcja jedwabnych krawatów wiedeńskich, notuje ostatnio niezwykłe ożywienie. Pozostaje ono w związku silnym wzrostem rozwoju eksportu zwłaszcza na rynki zamorskie. Nadmienić należy, że przemysł ten udoskonalił ostatnio jakość gatunkową swej produkcji i wprowadził szereg nowości zarówno jeżeli chodzi o wzory, jak i o gatunki. Tak np. partie krawatów, przygotowane dla rynków Bliskiego Wschodu zawierają motywy fantazyjne starego Egiptu. Krawaty dla rynków południowo europejskich oparte są o wzory z kwiatów i liści. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną że o ile eksport krawatów wiedeńskich kształtuje się ze wszechmiar pomyślnie, o tyle zbyt na rynku wewnętrznym pozostawia dużo do życzenia.

Kompensacje niemiecko-czeskie

W rokowaniach gospodarczych pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją wysunięta zostanie sprawa utrzymania tranzakcyj kompenzacyjnych. Z jednej strony zwiększeniu ulec mają przywozy czeskich surowców i półfabrykatów, z drugiej zaś powiększone zostaną kontyngenty niemieckie na towary gotowe.

Przemysł czeski wskazuje na konieczność utrzymania tranzakcyj kompensacyjnych. Z ogólnego eksportu czeskiego do Niemiec przypadało w r. ub. 71 proc. na kompensacje i tylko 29 proc. na kontyngenty. W r. b. stosunek ten wzrósł jeszcze bardziej i wynosi obecnie 83 procent wywozu czeskiego w drodze kompensacji i 17 procent eksportu kontyngentowego.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

26

WTOREK

Wschód słońca 6 g 03 m

Zachód słońca 16 g 13 m

21 Cheszwan 5698

Losowanie XXV. 4 proc. pożyczki konwersyjnej m. Krakowa z r. 1925

odbędzie się w dniu 2 XI. br. o godz. 10-tej przed południem w sali konferencyjnej Ratusza na I. p.

Według planu umorzenia wylosowane zostaną:

z Serii	A/1	sztuk 31	po zł.	10.—	tj. zł. 310.—
z Serii	A	sztuk 19	po zł.	40.—	tj. zł. 760.—
z Serii	B/1	sztuk 16	po zł.	60.—	tj. zł. 960.—
z Serii	C/1	sztuk 14	po zł.	120.—	tj. zł. 1.680.—
z Serii	B	sztuk 11	po zł.	210.—	tj. zł. 2.310.—
z Serii	D/1	sztuk 6	po zł.	310.—	tj. zł. 1.830.—
z Serii	C	sztuk 14	po zł.	420.—	tj. zł. 5.880.—
z Serii	E/1	sztuk 6	po zł.	620.—	tj. zł. 3.720.—
z Serii	D	sztuk 5	po zł.	1.050.—	tj. zł. 5.250.—
z Serii	E	sztuk 3	po zł.	2.100.—	tj. zł. 6.300.—

Razem im. wart. zł. 29.030.—

Kto został wylosowany z Nacz. Rady Adwokackiej

Na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie wylosowani zostali po dwuletniej kadencji członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej: z Warszawy Jan Nowodworski b. dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej, ze Lwowa poseł dr Emil Sommerstein i adw. dr Włodzimierz Starosolski, z Lublina Wacław Salkowski wiceprezes Nacz. Rady Adw., z Krakowa adw. dr Jakub Brose i adw. dr Tadeusz Miksiewicz.

Wybory uzupełniające w miejsce ustępujących członków Rady Adwokackiej odbędą się w drugiej połowie listopada br.

Wiceprezes adw. dr Salkowski z Lublina jest teściem p. min. Józefa Becka.

Czyżby ofiara morderstwa?

Kilka tygodni temu zaginął wśród tajemniczych okoliczności 16-letni mieszkaniec wsi Sudołek w pow. miechowskim, Mieczysław Sosnowski. Według uporczywie krążących, a nie stwierdzonych jeszcze pogłosek, Sosnowski paść miał ofiarą morderstwa. W związku z tajemniczym zaginięciem Sosnowskiego policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Burmistrz m. Jaworzna - aresztowany!

Echa panamy w magistracie jaworznickim

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o ujawnieniu nadużyć w magistracie jaworznickim. Na ślad nadużyć natrafiono w czasie lustracji, kiedy to stwierdzono, że przy dostawach i robotach, wykonywanych przez firmy prywatne na zlecenie magistratu, burmistrz Franciszek Racek miał tolerować wraz z jednym z urzędników miejskich, wystawianie podwójnych kwitów na robociznę.

Według wyniku badania ksiąg, nadużycia sięgały kwoty 22.000 zł. W związku z ujawnieniem nadużyć sprawę objął sędzia śledczy dr Resdorf z Krakowa.

Sędzia dr Resdorf wyjechał do Jaworzna, gdzie zbadał stan sprawy i zawiesił areszt śledczy nad burmistrzem Rackiem. Wczoraj przewieziono burmistrza Racka do Krakowa gdzie osadzono go w więzieniu św. Michała.

Sprawa trybowania mięsa w Krakowie będzie jeszcze raz rozpatrzona przez Rabinat

Sprawa konsumpcji mięsa trybowanego w Krakowie nie została dotychczas w należyty sposób uregulowana. W jatkach czynni są trybowacze i sprzedawane jest mięso trybowane. Natomiast Rabinat nie zmienił dotychczas swego stanowiska i zgody na spożywanie mięsa trybowanego dotychczas nie udzielił.

W tym stanie rzeczy sprawa jest w zawieszeniu. Na ostatnim posiedzeniu komisji religijnej w gminie żydowskiej zastanawiano się nad tą sprawą. Delegacja rzeźników domagała się zmiany stanowiska Rabinatu. — Stanęło na tym, że Rabinat krakowski jeszcze raz zajmie się sprawą trybowania mięsa w Krakowie i wypowie się ostatecznie w tym kierunku.

Równocześnie piekącym zagadnieniem jest sprawa sprzedaży mięsa z uboju mechanicznego w jatkach koncesjonowanych dla uboju rytualnego. Stwierdzono, że w niektórych wypadkach jatki te sprzedają mięso z uboju mechanicznego, co oczywiście ze względów religijnych jest bezwzględnie zabronione. Tą sprawą zainteresował się żywo Rabinat krakowski, który zbada dokładnie, które jatki sprzedają mięso z uboju mechanicznego i ogłosi nazwiska sprzedawców. Niezależnie od tego postawiony będzie wniosek o odebranie tym osobom koncesji na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 25. 10. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.50 — 31.25, jednolita (dworska) czerw. 28.75 — 29.00, biała 28.50 — 28.75 zbierana (targowa) 27.50 — 27.75, żyto jednolite (dworskie) 23.50 — 23.75, zbierane (targowe) 22.75 — 23.00, owies jednolity (dworski) 23.00 — 23.50, zbierany (targowy) 21.50 — 22.—, zadeszczony 20.00 — 20.50, jęczmień jednolity (dworski 21.00 — 24.00 przemiałowy 20.00 — 20.50, mąka pszenna gat. I. 0.30% 45.50 — 477.50, I. 0.50% 43.75 — 44.25, IA. 0.65% 40.75 — 41.25, pastewna 17.75 — 18.25, razowa 0.95% 33.00 — 33.50, mąka żytnia z okr Krakowskiego gat. I. 0.50% 34.00 — 34.50, 0.65% 33.00 — 33.50, razowa 0.95% 27.25 — 27.75, mąka żytnia z okr Poznańskiego gat. I. 0.50% 34.25 — 34.50, I. 0.65% 33.25 — 33.50.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 25. 10. PAT. Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany: usp. spokojne, pszenica 27.75 — 28.25 usp. słabe, mąki pszenne wszystkie gatunki niżej 50 gr. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usp. słabe. Ogólny obrót: 1801 ton w tym żyta 205, pszenicy 90, jęczmienia 237, owsa 60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.50, Węgiel 23.00 — 22.75, Lilpop 51.—. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 67.75, II em. 69.—, 3% premiowa poż. inwestycyj. na seryjna II em. 83.25, 5% poż. konwersyjna 62.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 38.75 — 38.90 — 38.75, 4½% poż wewnętrzna 55.13 — 55.38, 4% poż. konsolid. 58.75. Tendencja niejednolita z oddaniem słabszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.30, Holandia 292.60, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegr. 5.29¼, Paryż 17.87, Praga 18.50, Sztokholm 135.10, Szwajcaria 121.95. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 25. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.66½, Londyn 21.47¾, Nowy Jork 4.33¾, Bruksela 73.17½, Mediolan 22.83, Amsterdam 293.85, Berlin 174.30, Sztokholm 110.75, Oslo 107.95, Kopenhaga 95.87, Praga 15.19 Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 25. 10. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 50.—, 7% poż. Stabilizacyjna 66.50, 6% poż Dolarowa 55.—, 7% poż Śląska 49.—. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 25. 10. Cynk 16 3/8, cyna 209, ołów 17½, 17½, miedź 45, elektrolit 48 — 49, złoto 140.7.

André Maurois

Nowy człowiek

Podczas dłuższych przejażdżek rozmawiam zwykle z szoferem taksówki. Jest to copraw da przyjemność niebardzo bezpieczna, bo szofer zwrócony do swego gościa niezbyt jest uważny. Lecz odwaga sprzyja śmiałkom: W ten sposób dowiedziałem się mnóstwa rzeczy nieznanych i ciekawych o życiu paryskim.

Onegdaj jechałem ze szoferem, zdaje się 60-letnim, który na samym wstępie naszej rozmowy wywarł na mnie jaknajlepsze wrażenie.

— Zdaje mi się, że pan chętnie czyta? — zacząłem.

— Cóż robić? Zawód nasz zmusza nas nieraz całymi godzinami do bezczynności, do odpoczynku, za którym nie tęsknimy. Mamy więc dużo czasu do czytania. — A po pauzie dodał: — Mój syn będzie już wykształconym człowiekiem, bo oddałem go do szkoły średniej. Ja skończyłem tylko szkołę ludową. Syn dobiera mi książki, jest dobrym uczniem.

— A jaki zawód sobie obierze?

— Tego jeszcze nie wiem. Jeśli wolne zawody będą nadal tak przepełnione, nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby się nauczył mojego fachu. Stale go do tego przygotowuję. Mówię mu: masz gruntownie studiować. Cokolwiek się stanie, życie twoje będzie dzięki temu o wiele przyjemniejsze, bo będziesz mógł lepiej korzystać z wolnego czasu. Gdy nawet zostaniesz robotnikiem, nie będziesz musiał żałować, że studiowałeś. Syn mój mnie rozumie, jest pojętnym chłopcem.

Długo zastanawiałem się nad słowami szofera. Był to człek o zdrowym rozumie, doskonały fachowiec, człowiek opanowany i spokojny a więc posiadający cechy, które są bardzo rzadkie. Powiedziałem sobie: ten szofer jest, być może, jednym z pierwszych przedstawicieli nowego typu ludzkiego, który oby był jaknajliczniejszy. Ludzkość przeżywa jeszcze okres, który nie pozwala ludziom pracującym odpowiednio korzystać z godzin wolnych od pracy. Rozwój techniki musi jednak, jeśli potrafimy należycie pokierować naszym zdrowym rozumem, doprowadzić do systemu pracy, któraby nie była klątwą, i któraby uczyniła warunki życiowe dla wszystkich o wiele znośniejsze. Jeszcze wątpimy w to, bo czas przejściowy jest bardzo trudny. Ja natomiast wierzę, że nie znajdujemy się w okresie końca cywilizacji, lecz jej początku.

Nowy człowiek nie będzie już dzielił ludzkości na robotników umysłowych i fizycznych. Ten nowy człowiek będzie czerpał swą dumę z tego, że jest panem swego ciała: robotnik, który pracuje przy maszynach skomplikowanych, będzie odczuwał potrzebę prawdziwej kultury. Wystarczy tylko obserwować nawet dzisiejszą młodzież, by zrozumieć, że ten przewrót dokonał się już w niejednym kierunku. Ludzie nie widzą nigdy rewolucji której są głównymi aktorami. Za sto lat nasi prawnukowie będą się uczyli dziejów tej rewolucji z podręczników historii...

(tłum. — sl)

Zaczyna się od Żydów...

Sekretariat generalny R. P. w Gdańsku protestuje przeciw bojkotowi i ekscesom antyżydowskim

Gdańsk, 25. 10. PAT. W związku z akcją bojkotową przeciwko ludności żydowskiej, prowadzoną przez czynniki narodowo-socjalistyczne w Gdańsku podczas której poszkodowani zostali obywatele polscy, komisariat generalny R. P. złożył w senacie W. Miasta szereg protestów przeciwko bierności gdańskich władz bezpieczeństwa.

Komisariat generalny zwrócił uwagę senatu, że tolerowanie akcji bojkotowej i ekscesów, godzących w interesy pobywateli polskich narusza zobowiązania, wynikające z umów polsko-gdańskich, w szczególności zaś z protokółu z dnia 13 sierpnia 1932 r., w którym senat zobowiązał się zapobiegać wszelkim wrogim manifestacjom i aktom, skierowanym przeciwko obywatelom polskim.

Ze strony senatu komisariat generalny otrzymał zapewnienie, że wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze oraz że wypadki poszkodowania obywateli polskich zostaną jak najrychlej rozpatrzone. **Poza obywatelami polskimi pochodzenia żydowskiego, w związku z akcją bojkotową ofiarą ekscesów padły również osoby narodowości polskiej,** w tej liczbie niektórzy właściciele sklepów i restauracyj polskich.

Potępienie antysemityzmu przez kongres związków zawodowych

Warszawa, 25. 10. (Sin) Rezolucja potępiająca antysemityzm, przyjęta przez kongres związków zawodowych głosi:

Potępiamy antysemityzm jako szkodliwy i wrogi dla interesów robotniczych przejaw reakcji, przygotowujący do zduszenia dążenia wyzwoleńcze społeczeństwa. Kongres poleca komitetowi centralnemu związków zawodowych, by łącznie z innymi organizacjama poczynił szeroką akcję uświadamiającą o istocie antysemityzmu i stwierdza, że w dążeniu i walce o Polskę socjalistyczną polska klasa robotnicza będzie solidarnie szła z robotnikami bez względu na ich narodowość i wyznanie.

W sprawie nowych wyborów kongres związków zawodowych powziął uchwałę stwierdzającą, że razem z ruchem chłopskim w Polsce, klasa robotnicza nie spocznie aż nie zostanie przywrócone pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, obecny Sejm i Senat rozwiązany i przeprowadzone nowe, uczciwe wybory do wszystkich organizacyj politycznych i gospodarczych.

Klub O. Z. N. w Sejmie i Senacie?

Warszawa, 25. 10. (Sin) Marszałek Sejmu Car zaprosił do Sejmu przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych w celu poinformowania ich o przebiegu rozmów, jakie miały miejsce w dniu 21 bm. z szefem Ozonu, płk. Kocem.

Zapowiedź tych konferencji wywołała w kuluarach sejmowych zainteresowanie, chodzi tu bowiem niewątpliwie o sprawy zasadniczej wagi. Prawdopodobnie na terenie parlamentu utworzona zostanie grupa lub też klub Ozonu.

Van Zeeland podał się do dymisji

Bruksela, 25. 10. PAT. Gabinet Van Zeelanda podał się do dymisji.

Przyczyną dymisji, jak wiadomo, jest śledztwo sądowe, otwarte w sprawie Banku Narodowego, dotyczące pewnych faktów, które miały miejsce w czasie urzędowania Van Zeelanda w radzie zarządu Banku.

Katolicka „Libre Belgique" i liberalna „Gazette" oskarżają ministra finansów De Mana, iż przyczynił się do dymisji rządu swymi intrygami.

De Man wysuwany przez socjalistów, jako kandydat na premiera, prawdopodobnie nie znajdzie poparcia wśród liberałów i posłów prawicy. Wśród kandydatów na przyszłego premiera wymieniane są nazwiska ministra spraw zagranicznych Spaaka i przewodniczącego Izby deputowanych socjalisty Huysmansa.

W kołach politycznych krążą pogłoski, iż Van Zeeland wytoczył obecnie proces o oszczerstwo przeciwko dziennikom, które atakowały go w ostatnich czasach w sposób niesłychanie gwałtowny.

Prezes Gruber jest członkiem O.Z.N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 10. (Sin.) W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie o nieprzyjęciu prezesa P. K. O. Grubera do Ozonu, płk. Koc złożył dziś p. Gruberowi dłuższą wizytę i odbył z nim konferencję. Jednocześnie sekretariat Ozonu informuje, że prezes Gruber należy do Ozonu.

Konfiskata odezwy Stronnictwa Pracy

Warszawa, 25. 10. (S) Pierwsza odezwa nowego Stronnictwa Pracy uległa częściowej konfiskacie. Skonfiskowano 300.000 ulotek p. t. „Nadeszła godzina czynu. Stronnictwo Pracy do Polaków".

Zgon znanego przemysłowca

Warszawa, 25. 10. (Sin.) W drodze do Stanów Zjednoczonych zmarł wczoraj w Wiedniu na skutek udaru serca znany przemysłowiec bekonowy Oskar Robinsohn z Warszawy, jeden z najbogatszych Żydów w Polsce.

Ślub ks. Radziwiłła z Żydówką

Warszawa, 25. 10. (Sin.) W związku z mającym się odbyć za tydzień ślubem ks. Radziwiłła z Żydówką p. Jeanette Suchestow dowiadujemy się, że ks. Radziwiłł jest obywatelem niemieckim, byłym attache niemieckim w Londynie i posłem niemieckim w Lizbonie. W urzędzie stanu cywilnego w Przygodzicach powiat drohobycki ogłoszono już zapowiedź o ślubie ks. Władysława Michała Radziwiłła z mieszkanką Drohobycza Jeanette Suchestow

Poecie należy wiele wybaczyć...

Warszawa, 25. 10. (A). Sąd Okręgowy rozpatrywał dziś sprawę znanego poety Putramenta, oskarżonego o bluźnierstwo zawarte w jego wierszu „Modlitwa pokonanych", który został umieszczony w swoim czasie w niewychodzącym już dziś organie ZZZ, „Głosie Powszechnym". Prokurator dopatrzył się w niektórych wyrażeniach tego wiersza bluźnierstwa i wytoczył sprawę poecie.

Podczas dzisiejszej rozprawy obrońca Breiter przytoczył Improwizację Mickiewicza, która także nosi cechy bluźnierstwa, a mimo tego Mickiewicz nigdy nie był oskarżony o bluźnierstwo.

Sąd uniewinnił poetę, podając w motywach, że wiersz jego jest bezwzględnie czystą poezją i że poecie należy dużo wybaczyć.

—<>—

Prokurator apeluje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 25. 10. (G) Prokurator Dreszer, który oskarżał Kowalskiego i Czernikowa w procesie o pochwalanie zbrodni, w toku którego obaj zostali uniewinnieni, zapowiedział apelację.

Zasądzenie członków Str. Narodowego

Łódź, 25. 10. (G) Trzech członków Stronnictwa Narodowego w Łęczycy za noszenie mundurów partyjnych skazanych zostało przez tamtejszy sąd starościński po 15 zł. grzywny. Sąd Aapelacyjnyw Łodzi skazał ich po jednym dniu domowego aresztu.

Dalsze represje rządu palestyńskiego

Jerozolima, 25. 10. (ŻAT). Urzędowo komunikują, że władze palestyńskie zarządziły szereg represji za arabskie akty terrorystyczne popełnione w ciągu ostatnich kilku dni. O represjach tych komunikuje dzisiejszy nuner „Official Gazette". W 18 wioskach okręgu jerozolimskiego zainstalowano na koszt mieszkańców karne posterunki policyjne. Represje te są karą za wykroczenia dokonane przez mieszkańców tych wiosek w ciągu ostatnich 4 dni. W podokręgu Gazy umieszczono po wsiach 7 nowych karnych posterunków policji za uszkodzenia obiektów kolejowych. Na miejscowość Dżenin nałożono karę zbiorową za uszkodzenie przewodów telefonicznych na linii Dżenin—Afule, w okręgu Bej San nałożono karę zbiorową za napady na posterunek policji, wreszcie we wsi Nin okręg Nazaret zdemolowano dom mieszkalny za uszkodzenie rurociągu naftowego w pobliżu wsi.

Akty terroru w Palestynie nie ustają

Jerozolima, 25. 10. (ŻAT). Terroryści arabscy zranili dziś ciężko żydowskiego pracownika elektrowni w Haifie 28-letniego Jehudę Bornsteina.

Pociąg na linii Haifa — Kantara ledwo uszedł katastrofy na skutek podłożenia przez terrorystów arabskich miny o wielkiej sile wybuchowej. Mina wybuchła przedwcześnie. Na skutek wypadku nastąpiło godzinne opóźnienie komunikacji kolejowej.

Na linii kolejowej Jerozolima — Ludd w pobliżu wsi Bir Es Szeik terroryści zerwali w nocy tor kolejowy. Ofiar w ludziach nie było gdyż uszkodzenie spostrzeżono za wczasu.

* * *

Jerozolima, 25. 10. (ŻAT). Banda uzbrojonych Arabów dokonała zamachu na posterunek policji w Ludd. Policja odparła napastników.

Policja ostrzegła rodziny trzech arabskich notablów we wsi Migdal Gad w podokręgu Gazy, że domy ich ulegną zdemolowaniu, jeżeli zwierzchnicy rodziny nie zameldują się na policji w związku z uszkodzeniem toru kolejowego opodal Gazy.

W nocy terroryści przerwali przewody telefoniczne łączące Palestynę z Egiptem.

Incydent na wykładzie prof. Estreichera

KRAKÓW, 25 października.

Wczoraj doszło do incydentu na wykładzie prof. dr Estreichera na I-szym roku prawa Uniw. Jag. Studenci endeccy poczęli wypychać studentów żydowskich z ławek, domagając się od nich zajęcia ławek po lewej stronie sali

Powstało zamieszanie. Prof. dr Estreicher, który zjawił się na sali, wezwał studentów do zachowania spokoju, oświadczając, że każdy może zajmować miejsce, gdzie tylko chce, skoro sprawa ta nie została unormowana przepisami rektorskimi. Równocześnie prof. dr Estreicher zaapelował o spokój, wzywając studentów żydowskich, aby zajęli swe dotychczasowe miejsce.

Ponieważ endecy nie chcieli ustąpić i zanosiło się na zaostrzenie konfliktu, studenci żydowscy opuścili salę wykładową.

Profesor obrzucony zgniłymi jajami

Lwów„ 25. 10. (B) W związku z głośnym zatargiem na tle egzaminów, wynikłym między profesorem fizjologii na wydziale medycznym U. J. K., prof. Wierzuchowskim a studentami, dziś przed południem, gdy prof. Wierzuchowski wchodził na salę wykładową, kilku studentów obrzuciło go zgniłymi jajami. Rektor wdrożył dochodzenie dyscyplinarne.

Proces apelacyjny przeciw sprawcom zajść w Czyżewie

Warszawa, 25. 10. (A) Tego samego dnia kiedy wdowa po błp. Jakubie Jellinie, który zginął podczas zajść antyżydowskich w Czyżewie, otrzymała wraz z dziećmi wizę wjazdową do Ameryki, odbył się w Warszawie proces apelacyjny przeciwko 35 chuliganom, oskarżonym o wywołanie tragicznych zajść antyżydowskich w Czyżewie, z których 18 Sąd okr. w Łomży skazał na kary od 4 — 10 miesięcy więzienia, a 17 uniewinnił.

Przed przystąpieniem do rozprawy sąd zakomunikował, że została umorzona sprawa przeciwko głównemu oskarżonemu Janowi Krachowskiemu, który w międzyczasie zmarł. Jak już donosiliśmy w swoim czasie, Krachowski był przywódcą oenerowców, którzy brali udział w uroczystościach endeckich „Cudu nad Wisłą". Podczas powrotu z Warszawy chuligani napadli przechodniów żydowskich i ich bili. W pewnym momencie grupa oenerowców otoczyła samochód ciężarowy i chciała zepchnąć Żydów siedzących na skrzyniach z towarem. Wówczas 2 skrzynie spadły i zgniotły Krachowskiego, który na skutek odniesionych ran zmarł. Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Uniewinnienie oskarżonego o oszustwo ubezpieczeniowe

Lwów, 25. 10. (B). Sensacyjnym epilogiem zakończył się dziś w lwowskim Sądzie Apelacyjnym proces o oszustwo ubezpieczeniowe. Jeszcze w roku ubiegłym wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Izaka Habera w Bursztynie. Ogień strawił niemal całe zabudowania. W toku dochodzeń policyjnych pociągnięto Habera do odpowiedzialności za podpalenie, celem podjęcia premii asekuracyjnej, lecz z powodu braku dowodów sprawę umorzono, a wytoczono jedynie Haberowi oskarżenie o próbę wyłudzenia w towarzystwie ubezpieczeniowym większej premii asekuracyjnej, niż mu się należała.

Proces odbył się przed sądem brzeżańskim, który skazał Habera na 8 miesięcy więzienia. Onegdaj proces ten był rozpatrywany przez Sąd Apelacyjny we Lwowie. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Haraniecki, który wystąpił z wielkim przemówieniem obrończym. Stwierdził on, że jako prokurator musi wprawdzie stać na straży ustawy i bronić zaskarżonego wyroku, uważa jednak, że przede wszystkim winien stać na straży praworządności państwa polskiego na odcinku wymiaru sprawiedliwości. Na podstawie przewodu sądowego prokurator stwierdził, że sąd brzeżański nie należycie ujął istotę sprawy. Oskarżyciel publiczny nie dopatruje się w zarzuconym Haberowi czynie cech przestępstwa i prosi sąd o uniewinnienie go. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Generał Roja będzie przemawiał na akademii P. P. S.

KRAKÓW, 25 października.

Dużą sensację w kołach politycznych wywołała zapowiedź wielkiej akademii, organizowanej w niedzielę 31 b. m. przez P. P. S. w Krakowie. Akademia odbędzie się z okazji powstania rządu lubelskiego, a będzie miała na celu zamanifestowanie udziału proletariatu polskiego w walkach o niepodległość Polski.

Akademia odbędzie się w Starym Teatrze, a wezmą w niej udział Tomasz Arciszewski, przewodniczący CKW PPS, b. min. rządu lubelskiego, Leon Kruczkowski, gen. Bolesław Roja, Stanisław Ślączek, b. min. w gabinecie Moraczewskiego i Franciszek Wójcik, przedstawiciel Stronnictw Ludowego, b. min. w rządzie Moraczewskiego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Domu Górników wielkie zebranie młodzieży socjalistycznej, na którym znani działacze PPS wystąpią przeciw terrorowi endeckiemu na wyższych uczelniach w Polsce.

Włochy przystępują do paktu japońsko-niemieckiego

Poufne rozmowy Ribbentropa z Mussolinim

Londyn, 25. 10. (B). Rzymski korespondent „Daily Telegraph" donosi z wiarygodnego źródła, że rozmowy Mussoliniego z Ribbentropem dotyczyły głównie dwóch puntków:

1) Przystąpienie Włoch do japońsko-niemieckiego paktu antykomunistycznego. Przystąpienie to zostało w zasadzie zadecydowane.

2) Współpraca Niemiec z Włochami po zwycięstwie gen. Franco, o którym nie wątpi się ani w Rzymie ani w Berlinie. Ustalone zostały główne zasady współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i przemysłowej. Jednocześnie podzielono całe terytorium hiszpańskie na strefy niemieckie i włoskie. Zwłaszcza w górnictwie rozgraniczenie to dokonane zostało bardzo precyzyjnie.

Wyjazd Ribbentropa z Rzymu nastąpił równie tajemniczo jak jego przyjazd. Nawet w hotelu nie wiedziano o jego wyjeździe, który nastąpił przed kilkoma godzinami.

Blok państw środkowo-europejskich na usługach osi Rzym-Berlin

Osobliwy projekt Hitlera

Paryż, 25. 10. (B). W związku z rozmowami Ribbentropa z Mussolinim i hr. Ciano donosi „Matin", że Hitler zamierza w najbliższym czasie zaproponować utworzenie bloku państw środkowo-europejskich, obejmującego Austrię, Rumunię, Czechosłowację i Węgry. Ów blok ma na celu zabezpieczenie neutralności i stabilizacji w Europie środkowej. W pierwszym jednak rzędzie projektowany przez Hitlera blok państw ma odgraniczyć oś Rzym—Berlin od Francji i Anglii. Mussolini miał przyrzec wypowiedzieć się w najbliższym czasie w tej sprawie.

Włochy za interwencją w Hiszpanii

Rzym, 25. 10. (B). W przede dniu zebrania komitetu nieinterwencji podkreślają pisma włoskie, że odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków spoczywa obecnie wyłącznie na Anglii i Francji. Jednocześnie wzrasta zainteresowanie dla ochotników cudzoziemskich, walczących po stronie rządu walenckiego, których liczebność określana jest przez korespondentów pism włoskich cyfrą 150.000 ludzi. Włochy nie mogą pod żadnym warunkiem dopuścić, by kontynuowana była polityka nieinterwencji, która stwarza udogodnienia jedynie dla jednej z walczących partyj. Kto chce, by bolszewizm nie zwyciężył o własnych siłach, winien otwarcie przyznawać się do interwencji i być gotowy do ponoszenia odpowiedzialności za swe stanowisko.

Krwawe starcia graniczne na wyspie Haiti

San Domingo, 25. 10. PAT. Na granicy republiki Haiti, zajmującej zachodnią część wyspy i San Domingo doszło do poważnych incydentów, pomiędzy grupami obywateli Haiti, którzy usiłowali przedostać się na terytorium republiki San Domingo, a władzami granicznymi, które otrzymały surowe instrukcje przeszkadzania imigracji z Haiti. Doszło do poważnych starć, podczas których 100 osób utraciło życie a przeszło 1000 odniosło rany. Rządy obu republik postanowiły jak najprędzej załatwić sprawę ruchu granicznego w drodze porozumienia, by uniknąć dalszych krwawych starć. Napływ obywateli Haiti do San Domingo tłumaczy się przeludnieniem zachodniej części wyspy.

Starcia w Indiach

Bombay, 25. 10. PAT. W Bangalore policja była zmuszona dać salwę do tłumu, który pomimo kilkakrotnych wezwań, nie rozchodził się, zajmując groźną postawę. Manifestacje, które miały krwawy epilog, były spowodowane aresztowaniem w ciągu dnia wczorajszego wybitnego członka kongresu Narimana, który usiłował przemawiać na zebraniu studentów, zorganizowanym wbrew zakazowi władz.

60 osób odniosło cięższe rany, co spowodowało umieszczenie ich w szpitalach. Na znak protestu przeciwko aresztowaniu Narimana, w ciągu dnia dzisiejszego były zamknięte sklepy, a giełda bawełniana była nieczynna.

Członek „trustu mózgów“ zarzuca prez. Rooseveltowi — „niepraktyczny romantyzm“...

Nowy Jork, 25. 10. PAT. Prof. Raymond Moley, były członek pamiętnego „trustu mózgów“, którzy taki wpływ przemożny wywierali na prezydenta Roosevelta w pierwszych latach jego administracji, oświadcza w czasopiśmie Newsweek, że ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu Bullitt był właściwym autorem chicagowskiej mowy prezydenta Roosevelta.

Zdaniem Moley'a wytyczne polityki naszkicowanej w tej mowie są pełne „niepraktycznego romantyzmu“, który nie zgadza się z polityką sekretarza stanu Hulla i zdradzają inspirację Bullitta, dawnego sekretarza prezydenta Wilsona, kiedy ten prowadził akcję na rzecz porozumienia demokracyj świata. Mowa Roosevelta w Chicago wzbudzić może złudne nadzieje w poparciu Stanów Zjedn. w niektórych państwach. — Zdaniem prof. Moley — pakt Kellog-Briand, „który nigdy nie miał zębów egzekutywy“, pakt dziewięciu mocarstw, oparty o fałszywą przesłankę terytorialnej i administracyjnej jedności Chin, i wreszcie pakt Ligi Narodów, odrzucony przez senat Stanów Zjednoczonych — stanowią wątpliwej wartości podstawę prawną dla rooseveltowskiego projektu zarządzenia „kwarantanny“ przeciw państwom atakującym.

Ministrowie belgijscy wyrażają Van Zeelandowi zaufanie i przywiązanie

Bruksela, 25. 10. PAT. Po dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów ogłoszono następujący komunikat: Van Zeeland zakomunikował kolegom zamiar swój i postanowienie wręczenia królowi prośby o dymisję. Ministrowie wyrazili pogląd że obowiązkiem ich jest przyłączyć się do stanowiska premiera. W wyniku tego nastąpiła zbiorowa dymisja rządu. Po posiedzeniu Van Zeeland udał się do pałacu, celem złożenia królowi pisma dymisyjnego. Pozostali ministrowie zredagowali w międzyczasie list, w którym wyrażają premierowi swe zaufanie i przywiązanie.

Odroczenie konferencji brukselskiej?

Paryż, 25. 10. PAT. Bez względu na obecną sytuację ministerialną w Belgii, dzisiaj rano w kołach urzędowych potwierdzono, iż konferencja mocarstw zainteresowanych w sprawach Pacyfiku rozpocznie się w Brukseli 30 października. Poza 9-ciu mocarstwami, które podpisały traktat waszyngtoński 26 lutego 1922 r., a więc poza Stanami Zjednoczonymi Belgią, Anglią, Chinami, Francją, Włochami, Japonią, Holandią, Portugalią zostały już zaproszone do wzięcia udziału w konferencji również Szwecja, Norwegia, Dania, Boliwia i Meksyk, które później przyłączyły się do układu waszyngtońskiego.

Pierwsze posiedzenie prawdopodobnie będzie poświęcone rozpatrzeniu sprawy zaproszenia również i innych państw zainteresowanych w wydarzeniach Dalekiego Wschodu, a więc Związku sowieckiego i Niemiec. Właściwe obrady, według agencji Havasa, rozpoczną się dopiero po otrzymaniu odpowiedzi od tych państw. Będzie to wymagało pewnej zwłoki, która może potrwać do 4 listopada.

W tych okolicznościach jest mało prawdopodobnym, by ministrowie Delbos i Eden byli obecni na otwarciu konferencji. W pierwszych dniach obrad będą oni prawdopodobnie reprezentowani przez swych przedstawicieli dyplomatycznych w Belgii.

• • •

Bruksela, 25. 10. PAT. Agencja Havasa donosi, że skutkiem nieprzewidzianej okoliczności, jaką jest kryzys gabinetowy, rozpoczęcie obrad konferencji 9 mocarstw zostanie prawdopodobnie odroczone o kilka dni — do dnia 3 listopada.

Samolot japoński ostrzeliwał garnizon brytyjski w Szanghaju

Szanghaj, 25. 10. PAT. Wojska brytyjskie w Szanghaju, jak donosi Reuter, otrzymały rozkaz strzelania w obronie własnej bez żadnego wahania, skoro zajdzie tego konieczność. Wojska brytyjskie nie ustawiły dział przeciwlotniczych, ale są zaopatrzone w karabiny maszynowe, przystosowane do ostrzeliwania samolotów.

Szanghaj, 25. 10. PAT. Agencja Reutera donosi ze źródeł chińskich, że samoloty japońskie bombardowały w Sung-Kiang dworzec kolejowy oraz przyległe domy. Skutkiem bombardowania miało ponieść śmierć wiele osób.

• • •

Paryż, 25. 10. PAT. Organizacje robotnicze we Francji uchwaliły wezwać swych członków do bojkotu towarów japońskich. Bojkot ten miałby być w przyszłości odpowiednio rozszerzony za pośrednictwem organizacyj międzynarodowych.

Gdynia, 25. 10. Na ulicach Gdańska rozplakatowano dziś odezwę podpisaną przez lokalnego przywódcę nar.-cosjalistycznego Kammerera, który nawołuje do zachowania spokoju i niestosowania aktów gwałtu, gdyż „jest dosyć innych skutecznych środków przeciw Żydom“. Mimo to, w ciągu dnia znowu wybito szyby wystawowe w kilku sklepach żydowskich w Gdańsku i w jednym sklepie porcelany w Sopotach.

Starcia między faszystami węgierskimi a policją

Budapeszt 25. 10. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie, któremu przewodniczył mjr. Szallasy, kilkakrotnie karany już za podburzenie do niepokojów przewódca skrajnej prawicy. Po zakończeniu zgromadzenia doszło do zamieszek, w czasie których manifestanci zaatakowali kilkakrotnie policję. Dokonano licznych aresztowań.

Internowany socjalista włoski zbiegł do Tunisu

Paryż, 25. 10. PAT. Korespondent „Le Soir“ w Tunisie donosi, iż b. włoski deputowany socjalistyczny Costa zbiegł wraz z 4-ma towarzyszami z wyspy Lampedusa, gdzie od dłuższego czasu był internowany za przestępstwa polityczne. Zbiegom udało się przepłynąć morze w barce rybackiej i przybyć do Tunisu.

Nowy olbrzym transatlantycki

Londyn, 25. 10. PAT. Na jednej ze stoczni angielskich buduje się nowy kolos transatlantycki. Długość jego ma wynosić 315 mtr., szarokość 36 mtr i tonaż ok. 85 tys. t. Przy budowie pracuje 3 tys. robotników. W lipcu 1940 r. przewidziane jest oddanie go do użytku. Nowy statek otrzyma nazwę „Quen Elisabeth“ i będzie największym statkiem na świecie.

Kronika krakowska

Życzenia Stow. Bejt Lechem dla radcy Z. Aleksandrowicza

Zarząd stow. Bejt Lechem odbył onegdaj uroczyste posiedzenie, poświęcone 60-letniemu jubileuszowi wiceprezesa Stowarzyszenia p. radcy Z. Aleksandrowicza. Dłuższe przemówienie poświęcone jubilatowi wygłosił wiceprez. p. J. Buchweitz, który podniósł wielkie zasługi i owocną działalność jubilata w różnych instytucjach filantropijnych, a w szczególności w Stow. Bejt Lechem. — Czcigodny jubilat pracuje w Stowarzyszeniu tym od pierwszych lat istnienia instytucji, a dzięki swej niezwykłej ofiarności umożliwia jej spełnienie tak bardzo doniosłych obowiązków i zadań w najcięższych czasach.

Na posiedzeniu uchwalono jednomyślnie złożyć p. radcy Aleksandrowiczowi serdeczne życzenia z okazji jubileuszu i w tym celu wybrano specjalną delegację.

Akcja szkolenia urzędników

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Starostwa Grodzkiego w Krakowie w obecności dziekana Wydziału prawa U. J. prof. Woltera, profesorów U. J. Gwiazdomorskiego, Langroda i Vetulaniego, nacz. władz II instancji i miejscowych starostów uroczyste otwarcie trzechmiesięcznego kursu dla miejscowych urzędników państwowych i samorządowych, obejmującego cykl wykładów profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W czasie otwarcia kursu, w którym uczestniczy ponad 50 urzędników przeważnie z wykształceniem uniwersyteckim, wygłosił przemówienie inauguracyjne, jako dyrektor kursu, wicewojewoda dr Małaszyński, podkreślając znaczenie sainicjowanej przez Min. Spraw Wewn. akcji, mającej na celu podniesienie poziomu przygotowania fachowego kadr urzędniczych, jakoteż wykorzystanie w praktyce urzędowej najnowszych zdobyczy wiedzy reprezentowanej przez grono profesorów najstarszej uczelni polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pan wicewojewoda podniósł w swym przemówieniu, iż nowoczesne Państwo musi dbać nie tylko o wysoki poziom etyki, lecz w równej mierze o należyty poziom przygotowania fachowego swego urzędnika, który by był zdolny orientować się dokładnie w zagadnieniach państwowych i społecznych.

W programie kursu obliczonym na około 100 godzin wykładowych są przewidziane wykłady z dziedziny prawa publicznego i prywatnego, ekonomii, kultury współczesnej, socjologii i logiki, a w pewnej mierze są uwzględnione nawet tematy specjalne jak prawo pracy, ustrój sądownictwa, zagadnienia proceduralne, sprawy samorządowe i t. p.

Pamiętajcie o Tygodniu Akademika Żydowskiego!

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31; Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel. 127-88; Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26; Baranowski Włodz. Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 17, Rynek Podgórski 9.

TEGOROCZNY „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI" W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się w Sali Portretowej Magistratu krakowskiego posiedzenie komitetu obywatelskiego „Dnia Oszczędności" w Krakowie. Zebranie zagaił wiceprezydent miasta dr St. Klimecki a w obszernej dyskusji zabierali głos dyr. KKO Dorawski oraz referent propagandowy PKO Janiczek, który przedstawił rezultaty dotychczasowej akcji propagandowej PKO na polu oszczędnictwa szkolnego — jak wiadomo — doskonale zorganizowanej i prowadzonej przez PKO. W wyniku obrad weszli w skład ścisłego komitetu wykonawczego pp.: Dyr. PKO Jan Szczudło, dyr. KKO Józef Dorawski, Dyr. KKO pow. krakowskiego Stanisław Kochanowski, dyr. BGK Piotr Rokosz imieniem banków państwowych i dyr. Powsz. Bku Kred. Antoni Müller imieniem banków prywatnych. Komitet ścisły opracował już program uroczystości, który oprócz lokalnych imprez obejmie w dniu 31 bm. o godz. 18 transmisję radiową przemówienia **prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dr Henryka Grubera.**

ZNIŻKI W MIEJSKIM DOMU WYCIECZKOWYM

Do końca września br. udzielił Miejski Dom Wycieczkowy 22.597 noclegów, co w porównaniu z latami poprzednimi wykazuje znaczny wzrost frekwencji, dochodzący do 45%.

Niewątpliwie znaczne obniżenie opłat za noclegi, stosowane zwłaszcza dla wycieczek młodzieży szkolnej, spowodowało tak liczny napływ zgłoszeń, że nawet w październiku kilkakrotnie brakło miejsc na pomieszczenie zgłaszających się wycieczek.

Pragnąc umożliwić poznanie Krakowa oraz jego najbliższej okolicy najszerszym rzeszom młodzieży szkolnej utrzymano nadal obowiązujące dotychczas zniżone opłaty za noclegi, według których wycieczki szkolne opłacają za pierwszą dobę po 80 groszy, za każdą zaś następną po 50 groszy, wycieczki zaś pozaszkolne po 1.50 zł. za pierwszą dobę i po 1.— zł. za każdą następną.

POSIEDZENIE KEREN HAJESOD

Dziś o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w lokalu własnym posiedzenie komitetu lokalnego Keren Hajesod. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie roczne. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORG. MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ

Centralny komitet uczczenia pamięci Dra O. Thona zwołuje na dziś, dnia 26 b. m. w lokalu Org. Syjon. Dietla 107 o godz. 7 wiecz. Zebranie kierowników Org. Młodzieży Syjon.

ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW ORAZ ZWIĄZEK CHEMIKÓW ŻYDÓW

zwołuje na środę, dnia 27 bm. plenarne zebranie członków oraz sympatyków Związków celem omówienia sprawy ghetta ławkowego i wyrażenia stanowczego protestu.

Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Szewskiej 4 punktualnie o godz. 20-tej.

O PROBLEMACH CHWILI OBECNEJ

Na ten temat odbędzie się pogadanka dyskusyjna na herbatce towarzyskiej WIZO dziś o godz. 5.30. Goście mile widziani. Czysty dochód przeznaczony na akcję Tygodnia Akademika.

KOBIETA W BRAZYLII

Jutro w środę godz. 19.30 prof. U. J. dr Odo Bujwid wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt. „Kobieta w Brazylii". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

WYBÓR WICEBURMISTRZA KRYNICY

W związku z wyborem dotychczasowego wiceburmistrza Krynicy O. Kruwczyńskiego na burmistrza, dokonano onegdaj wyboru wiceburmistrza i jednego ławnika. Wiceburmistrzem wybrano jednogłośnie em. płk. Józefa Patoczka, kawalera Orderu Virtuti Militari, zaś ławnikiem p. Mallego.

ZGON PROF. KADERA

W Krakowie zmarł w 75 roku życia śp. dr Bronisław de Kader, wybitny chirurg, emerytowany profesor U. J., wieloletni wykładowca na katedrze chirurgii. Zwłoki przewiezione zostaną do Wilna, gdzie w czwartek 28 bm. odbędzie się pogrzeb.

ECHA STRAJKU ROLNEGO

Sąd Grodzki w Limanowej skazał Franciszka Gurgula i Aleksandra Kunickiego ze Stronia pow. limanowskiego po 3 miesiące bezwzględnego aresztu za zmuszanie w związku ze strajkiem rolnym ludności zmierzającej na jarmark do Limanowej do powrotu z drogi do domu.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY ULEGŁ WYPADKOWI

Wczoraj o godz. 5-tej rano karetka Pogotowia Ratunkowego wyjeżdżała w okolicę Krakowa. Samochód ciężarowy z Rzeszowa uległ wypadkowi koło Rudawy. W czasie wypadku Bolesław Szkunar, pomocnik szofera doznał ogólnych obrażeń. Został on przewieziony do szpitala w Krakowie.

WYPADEK NA BŁONIACH

Wczoraj przed południem zdarzył się wypadek na Alei 3-go Maja w Krakowie. Zajęty przy budowie toru tramwajowego robotnik Szymon Nalepa został potrącony przez przejeżdżający tramwaj. Doznał on bardzo ciężkiej kontuzji głowy. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

KTO BYŁ SPÓLNIKIEM BANDYTY POSTRZELONEGO NA UL. SKAWIŃSKIEJ?

W części wczorajszego nakładu podaliśmy wiadomość o strzelaninie, jaka wynikła w czasie rewizji, przeprowadzonej przez policję w domu przy ul. Skawińskiej 13 w Krakowie. Ranny został znany złodziej Michał Kramarz, który rzucił się na wywiadowcę, chcąc go ubezwładnić.

Obok Kramarza policja zatrzymała drugiego osobnika, znajdującego się w tym mieszkaniu. Jest to 25-letni Józef Kaszawiak, zawodowy złodziej z Warszawy.

KOLEKCJONER TYTUŁÓW I JEGO KARIERA

Sekretarz gminy Szczeceno w kieleckiem, Adam Kęcka, który był poza tym prezesem gminnej Kasy Oszczędności, prezesem spółdzielni mleczarskiej i prezesem straży pożarnej dopuścił się na tych stanowiskach malwersacji, za które Sąd Okręgowy w Kielcach skazał go na 5 lat więzienia.

Wczoraj sprawę Kęska rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Krakowie, który obniżył mu karę do 3 lat, z zastosowaniem przepisów amnestyjnych.

PROCES KOMUNISTYCZNY

W krakowskim sądzie przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces komunistyczny przeciw J. Śliwce i tow. Rozprawa rozpisana jest na 4 dni.

ECHA KRADZIEŻY OBRAZÓW

W związku z podaną przez nas onegdaj wiadomością o kradzieży obrazów w mieszkaniu prof. Waltera, wyjaśniamy dodatkowo, że oskarżony Henryk Żbik nie pozostaje pod zarzutem współudziału w tej kradzieży, lecz oskarżony jest o przyjęcie i sprzedaż obrazu wartości 100 zł., pochodzącego z kradzieży u prof. Waltera.

7-LETNIA DZIEWCZYNKA POD KOŁAMI SAMOCHODU

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Barską do Krystyny Gerom (lat 7), zam. przy ul .Barskiej L. 91, która została najechana na tej ulicy przez samochód osobowy prowadzony przez nieustalonego kierowcę. Gieromówna została przewieziona w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

—<>—

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ".** Dziś posiedzenie Sekcji Młodzieży godz. 8 wiecz.

— **KOŁO MEDYKÓW ŻYD. U. J.** urządza w dniach od 30 X. do 3 XI. wycieczkę do Warszawy. Cena przejazdu zł. 12.50. Informacje i zgłoszenia przyjmuje kol. Kornhauser w Ż. D. A. (pokój Nr 13) codziennie między godz. 13.15—14 (1.15—2).

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 25. 10. Kawa Rio nr. 7. 8 7/8 (8 7/8), Kawa Santos nr. 4. 11 1/4 (11 3/8), grudź. 6.04 (6.01), marz. 5.48 (5.16), Kakao 6 1 16 (6 1/16), grudź. 5.76 (5,76) stycz. 5.76 (5.77).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 25. 10. 8.34 (8.34), grudź. 8.14—8.15 (8,14—8,15), stycz. 8.09—8.09 (8.15—8.15).

KORZENIE

LONDYN, 25. 10. Tapioka Fair paźdź.-list. 14.87, Pieprz czarny 3.25, Pieprz Singapore paźdź.-list. 2.93, Goździki Zanzibar 7.81, Papryka cif paźdź.-list. 69.

DEWIZY

PARYŻ, 25. 10. Londyn 147.15, Nowy Jork 2972.00 Zurich 685.75, Amsterdam 1641.00, Berlin 1197.00.

LONDYN, 25. 10. Nowy Jork 4.9512 Paryż 147,06, Berlin 12.3262, Amsterdam 8.9553, Zurich 21,4825.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „TAJEMNICY LEKARSKIEJ"** z Idą Kamińską w teatrze żydowskim grane będą dziś i jutro. Nie bacząc na coraz większe powodzenie „Tajemnicy lekarskiej", sztuka ta więcej graną nie będzie, gdyż kilka dni pobytu zespołu Idy Kamińskiej w Krakowie poświęcone będą przeglądowi repertuaru zespołu. Definitywnie bowiem kończy Ida Kamińska swe występy w Krakowie w niedzielę 31 bm. Szerokie rzesze, które dotychczas stały zdala od teatru żydowskiego, a które dzięki występom Idy Kamińskiej stały się zwolennikami tego teatru, będą miały okazję w ostatnich kilku wieczorach podziwiać ten pierwszorzędny zespół w szeregu najlepszych sztuk. W czwartek jedyne przedstawienie ulgowe po cenach najniższych „Glückel Hameln".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, komedia W. Lichtenberga „Milioner" z W. Nowakowskim (rola tytułowa), T. Suchecką, Korecką, Mrowińską, Kaliszewskim, Kondratem, Opalińskim, Wrońskim i in. W czwartek sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren".

— **„WIELKA MIŁOŚĆ"** komedia F. Molnara w tłumaczeniu B. Gorczyńskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Z. Jaroszewską w głównej roli — będzie najbliższą premierą teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Doskonała ta komedia znakomitego autora węgierskiego obiegła wszystkie sceny stołeczne z wielkim powodzeniem, a w ubiegłym sezonie grana była w Teatrze Narodowym w Warszawie przez parę miesięcy. Oprócz Z. Jaroszewskiej znajdą w tej komedii pole do popisu: J. Korecka i W. Niedziałkowska, główne zaś role męskie spoczywają w rękach: M. Węgrzyna i Z. Modzelewskiego. Premiera „Wielkiej miłości" w sobotę dnia 30 b. m.

— **DZIŚ,** we wtorek 26 października o godz. 8.30 wieczorem w Sali Saskiej ul. św. Jana 6 ostatni wieczór słynnych artystów palestyńskich znakomitej tancerki Neomi Leah i świetnego śpiewaka Józefa Golanda w programie pt. „Palestyna tańczy, śpiewa i bawi się". Bilety na ostatni występ do nabycia cały dzień przy kasie.

— **MANUELA DEL RIO,** słynna tancerka hiszpańska, następczyni sławnej Argentiny i gwiazda filmowa, wystąpi w niedzielę 31 bm. w Starym Teatrze z jedynym wieczorem poematów tanecznych. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 7.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wódz czerwonoskórych" i „Z miłości dla ciebie".
APOLLO: Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).
ATLANTIC: „Zakochane kobiety" (Simone Simon, Janet Gaynor) i „Królowa lodu" (Sonia Henie).
BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny" (Sylvia Sidney) oraz rewia „Na aktualnej fali".
MUZEUM: „Złotowłosy brzdąc" (Shirley Temple.
PROMIEŃ: „Zaginiona wyspa" i „Narzeczona z przypadku".
STELLA: „Burłak z nad Wołgi".
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu" (Warner Oland).
UCIECHA: Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).
WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju, a z większymi rozpogodzeniami w zachodniej. Lekkie ochłodzenie Wiatry na ogół z kierunków południowych, dolne umiarkowane, górne około 25 klm/godz. Chmury warstwowo kłębiaste o podstawie około 600 m. Widzialność rano miejscami słaba z powodu mgieł, w ciągu dnia dobra.

EFEKTY

NOWY JORK, 25. 10. American Car 85.50 (86,00), America Car & Foundry 29.25 (23.25), Am. Tobacco 71.50 (73), Chrysler 61,62 (65,75), Douglas Aircraft 30,50 (32,25), Fisk Rubber 6.37 (7.00), Eastman Kodak 160,50 (164.50), General Electric 38.50 (40.25), General Motors 37,87 (40,12), Anaconda 28.00 (30.12), Betlehem Sted 43.00 (47,25), Intern Nickel 44,25 (46.25), Tennessee Corp 6,75 (7.25), Shell Union 18.62 (20.37), Standard Oil 50.00 (52,00)

METALE

LONDYN, 25. 10. Platyna 9,50, Wolfram cif 105—110, Srebro 19.93, Złoto 140.750.



— *Ile podróży morskich odbył Kolumb?*
— *Cztery.*
— *Dobrze, a w czasie której podróży zmarł?*

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie (z wyjątkiem sobót) bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs dzieci (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 4—5 popoł.
Kurs uczenic (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 5—6 wiecz.

Kurs uczniów: w poniedziałki i środy od g. 6—7 wiecz.
Kurs panów: w poniedziałki i środy od g. 8—9 wiecz.

I Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 4—5 popoł.
II Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 5—6 wiecz.
Kurs uczenic: we wtorki i czwartki od g. 6—7 wiecz.
I Kurs pań we wtorki i czwartki od g. 7.30—8.30 wiecz.
II Kurs pań we wtorki i czwartki od g. 8.30—9.30 wiecz.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki„ dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Przetargi publiczne

„Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 246 przetarg publiczny na dostawę i instalację w okresie do 15 grudnia 1937 r.: jednej centrali napędowej dla elektrycznych urządzeń zegarowych, czterech ELEKTRYCZNYCH zegarów wtórnych peronowych dwustronnych i sterowanych przez zegar główny z centrali i dwóch jak wyżej lecz jednostronnych, z terminem składania ofert do dnia 3 listopada 1937 r. do godziny 12-tej". 6372k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 78 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, - pod zarządem Maksymiliana Feldmana